

Ilustrowany

## Dziennik Łódzki

№ 193

Czwartek, dn. 14 lipca 1932 r.

Redakcja i administracja: ul. Piotrkowska № 85. — Tel. 101-99  
Redakcja przyjmuje interesantów w godz. 5-7 wiecz.

Rok II

SOJUSZ ANGIELSKO-FRANCUSKI  
jest ponownym zawiązkiem ententy europ.  
Ten pakt serdeczny mów i o wzajemnym zaufaniu i owocnej współpracy.

LONDYN, 13.7. (PAT.) Ogłoszony dziś w izbie gmin przez min. Simona układ współpracy w sprawach europejskich pomiędzy W. Brytanią a Francją zawarty w Lozannie wywołał w kołach politycznych Londynu wrażenie pierwszorzędnej sensacji. Wprawdzie oświadczenie Simona czyni zastrzeżenie, że układ ten nie jest pomyślany jako sojusz angielsko-francuski zwrócony przeciwko państwu trzecim i że inne mocarstwa, w tej liczbie Niemcy mogą przystąpić do tego układu współpracy w sprawach europejskich, oraz że układ nie jest związany organicznie z układem lozańskim i nie oznacza frontu angielsko-amerykańskiego przeciw Ameryce w sprawie długów, niemniej jednak w kołach politycznych oświadczenie Simona wywołało wrażenie ogłoszenia ponownej ententy cordiale pomiędzy Francją a W. Brytanią. W kołach politycznych wskazuje na fakt, że układ współpracy angielsko-francuskiej dotyczy konkretnie określonych zagadnień co do których solidaryzowanie się innych państw a przedewszystkiem Niemiec ze stanowiskiem angielsko-francuskim jest niemożliwe. Dotyczy to przedewszystkiem kwestji rozbrojenia w której ma być kompletna solidaryzacja frontu angielsko-francuskiego. Również ustęp dotyczący wzajemnych postanowień obu mocarstw niestosowania aż do zawarcia nowego traktatu handlowego żadnych wzajemnych uposłedzeń gospodarczych pod postacią restrykcji, wskazuje na porozumienie celne o jakimś mowy być nie może między W. Brytanią a Niemcami.

Już z tych dwóch choćby względów w kołach politycznych Londynu panuje przekonanie, że mimo ponownego zapewnienia co do

możliwości przystąpienia do tego układu, jest w rzeczywistości szeroko zakrojona entent cordiale, posiadająca tem większe znaczenie, że obejmuje nietylko dziedzinę współpracy politycznej lecz także i go-

spodarczej. Z tego względu w kołach politycznych Londynu jak i w londyńskiej City przywiązują do układu angielsko-francuskiego największe znaczenie, jako najbardziej pozy-

tywnych rezultatów konferencji lozańskiej.

PARYŻ, 13. 7. (PAT.) Herriot oświadczył dziś na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych i finansowej izby o zawarciu między

Francją a Anglią t. zw. accord de confiance. Układ ten mówi o zaufaniu i owocnej współpracy europejskiej.

## WOJNA DOMOWA W NIEMCZECH.

Hitlerowcy domagają się wprowadzenia stanu wyjątkowego.

BERLIN, 13.7. (PAT.) W związku z zaostreniem się walk ulicznych w Niemczech, pruski minister spraw wewnętrznych Sewering wydał odezwę do ludności nawołującą do potępienia krwawych walk politycznych. Minister odwołuje się przy tem do wszystkich stronnictw politycznych i związków o współdziałanie przy tłumieniu wszelkich prób załatwiania porachunków politycznych przy pomocy gwałtu.

BERLIN, 13.7. (Pat.) Cała pra-

sa notuje coraz to nowe doniesienia o zaburzeniach na tle politycznym w różnych miejscowościach Niemiec. W Zabrze hitlerowcy napadli na policję, przytem aresztowano 80 osób. Krwawe starcia miały również miejsce w Kolonii, gdzie usiłowano wznieść barykady i wyrwano bruk uliczny.

BERLIN, 13.7. (PAT.) Wychodzący w Monachium organ narodowych socjalistów „Foelkischer Beobachter” ogłosił dziś niezwykle gwałtowny artykuł, w którym do-

maga się od rządu Rzeszy natychmiastowego wprowadzenia stanu wyjątkowego w kraju.

BERLIN, 13. 7. (Pat.) W kamieniołomach pod Gołtyngą skradziono 17 skrzyń zawierających ogółem 7 centnarów materiałów wybuchowych oraz 1000 naboju dynamitowych.

## „Zywy trup“.

PIOTRKÓW, 13. 7. (PAT.) W dniu dzisiejszym za Sulejowem, nad rzeką Pilicą, kąpiący się chłopcy znaleźli ubranie, w którym znajdowały się dokumenty na nazwisko mieszkańca Piotrkowa Romana Antosika. Istnieje podejrzenie, że Antosik, który przed niedawnym czasem skazany został na 1 1/2 roku więzienia, symuluje utonięcie, chcąc w ten sposób uniknąć wymiaru sprawiedliwości.

## Proces Gorgonowej w Sądzie Najwyższym.

WARSZAWA, 13 lipca. (PAT.) Dnia 21 b. m. o godz. 10-ej w Sądzie Najwyższym rozpoczęło się rozprawa kasacyjna Rity Gorgonowej. Przed rozprawą będzie kasacja wniesiona przez obrońcę dr. Axera z Łwowa.

## Katastrofalny pożar Lidy.

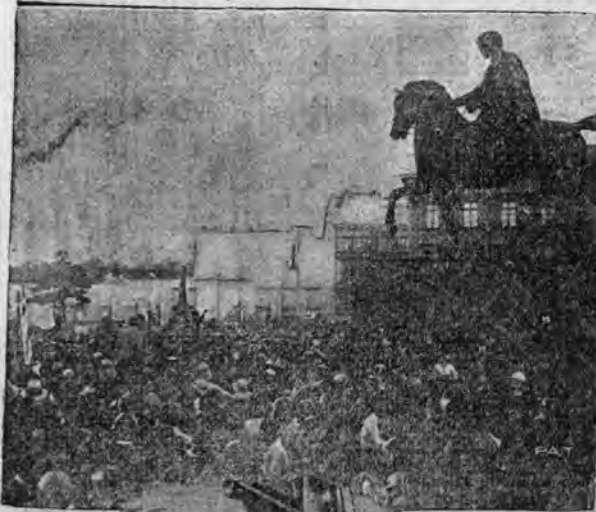
Miasto stoi w płomieniach. Straty miljonowe.

LIDA, 13. 7. (PAT.) Dziś o godz. 15-ej w piętrowej posesji przy ulicy Suwałskiej, gdzie mieści się kino „Nirwana”, na strychu wybuchł groźny pożar, który z wielką szybkością rozszerzył się. Szereg domów stoi w płomieniach. Płonie kino, składy manufaktury, skład syndykatu rolniczego,

sklepy oraz szereg domów. W akcji ratowniczej bierze udział cała straż ogniowa i wojsko. O godz. 20, dzięki wysiłkom wojska, ogień został zlokalizowany, trwa jednak w dalszym ciągu.

Pożar przybrał bardzo wielki rozmiar. Straty miljonowe.

## Protest stolicy przeciwko rewizjonizmowi Niemiec.



Jak i w Warszawie na Placu Marszałka Józefa Piłsudskiego, wielotysięczna manifestacja przeciwko rewizjonizmowi Niemiec. W tle widoczny tłum u stóp pomnika ks. Józefa, z prawej — moment przemówienia gen. Góreckiego.



Jak i w Warszawie na Placu Marszałka Józefa Piłsudskiego, wielotysięczna manifestacja przeciwko rewizjonizmowi Niemiec. W tle widoczny tłum u stóp pomnika ks. Józefa, z prawej — moment przemówienia gen. Góreckiego.

## Echa tragedji „Prometeusza“.

PARYŻ, 13 lipca. (PAT.) — Nurek okrętu „Rostro” zanurzył się dzisiaj na półtorej godziny w morze, stwierdzając, że przed łodzi „Prometeusz” wolny jest od spódnego tramu, tył zaś od śruby. Sam tram przylega całkowicie do dna. Z wnętrza łodzi wydobywają się ciągle liczne bańki powietrza.

Pomimo pokrytego chmurami nieba i padającego często deszczu nurek statku „Fidele” zdołał zanurzyć się, wykonywując pracę pod kierownictwem inż. Pigélet.

## Wizyta OO. Paulinów na Węgrzech.

CZĘSTOCHOWA, 13 lipca. (P. A.T.) — Arcybiskup węgierski Ziczi, którego stolica arcybiskupia znajduje się w mieście Kaloczia, w związku z powstaniem klasztoru O. O. Paulinów w Polsce, z prośbą aby Jasná Góra delegowała na pewien czas swych przedstawicieli, którzyby wzięli udział w pracach organizacyjnych nowopowstałego klasztoru. W najbliższym czasie dwóch lub trzech Paulinów wyjedzie z Częstochowy do Kaloczia.

## Napad na węglarkę

PIOTRKÓW, 13. 7. (PAT.) Na przejeżdżający przez Piotrków pociąg towarowy Nr. 80, dokonała napadu banda złodziei węglowych, która zaczęła zrzucić ładunek z wagonów na tor. Rabusie obsypali bryłami węgla posterunkowego, eskortującego pociąg. Wówczas policjant użył broni i ranił jednego z napastników — Jęka Poptawskiego. Pozostali rozprzeczli się.

Rabusie zdołali zrzucić ok. 5 ton węgla, który jednak obsługa kolejowa ponownie natładowała do wagonów.

## Próba zamachu na komisję Ligi Narodów.

LONDYN, 13.7. Władze japońskie aresztowały w Dairenie dwu komunistów, którzy usiłowali wykonać zamach na przewodniczącego komisji Ligi Narodów w Mandżurji lorda Lyttona.

Jak wynika ze śledztwa, komiści przygotowali również zamachy na innych członków komisji. Dalsze aresztowania są w toku, szczegółów brak.



Pamiętajcie  
o najbardziej niebezpiecznym



### Egzekucja w murach więzienia kaliskiego.

# Jak został stracony Józef Pacholek. Ostatnie chwile krwawego herszta bandytów.

Józef Pacholek, stracony bandyta kaliski zachował zimną krew do ostatniej chwili.

Wprost wierzyć się nie chce, że człowiek może dojść do takiego stopnia zwrodnienia, gdy mord i napad staje się jakąś idee-fixe.

Owładnięty jakąś niewytłumaczoną fantazją zbrojcką, ten mały sklepikarz, — ex-fryzjer amerykański, obieżyszał, który nie z jednego pieca chleb jadł, miał mniej organizowania rozbojów i morderstw bez obliczenia wprost szans prawdopodobieństwa i możliwości osiągnięcia jakich-takich łupów.

Wpada nad ranem do małej piekarni, gdzie targi są wogóle minimalne, a o tej porze, co naryzyje w kasie może być kilkadziesiąt groszy i strzela do właścicielki staruski mimo błagalnych prośb jej córki.

Dla zdobycia rewolwerów morduje Bogu ducha winny funkcjonariusz policji, prowadzi wyprawę rabunkową w maskach, zrobionych z pończoch na mały sklepik żydowski, którego całym kapitałem obrotowym jest zaledwie kilkadziesiąt złotych.

Morduje nędzarza-woźnicę, włożącego worki, napada wreszcie na brykę powracającą z pobliskiego miasteczka tuż przy rogacie Kalisza.

A równocześnie snują mu się po głowie plany wielkich napadów, które, jak sam zeznawał, napelniały go zachwytem, w czasie pobytu w Chicago.

Bestjałski, zdeterminowany, zaciekły zbrojca, który naokoło chępliwie opowiada w sklepie, że urządza takie napady, których nikt nie wykryje i od których polknie „oko zbieleje”.

Gdy po paru jego bezmyślnych i zwierzęcych morderstwach organa śledcze zwracają uwagę na wygadane go sklepikarza znajdują u niego rewolwery pomordowanych funkcjonariuszy.

Zbir, bezmyślny w swej żądzy mordu, pozostawiający nieomal bilety wizytowe na miejscu przestępstwa.

A obok tego w przerażającej strofy opowieści, przesyconej krwiożerczem, zatwardziałym okrucieństwem, wplata się czerwona nicią płomienna, zastanawiająca w swej histerji miłośców Pacholka do swych drobnych dzieci.

— Opiekujcie się moimi dziećmi — woła pod szubienicą, a zo-

nie każe nadać urodzonymu synowi imię Józef — „na pamiątkę”.

I już ze strykiem wisielczym na szyi, na chwilę przed zaciśnięciem petli, powiada do prokuratora: — Wyrok niesprawiedliwy. Strzelał brat, Kazimierz!

### Bracia.

Józef Pacholek wciągnął do „roboty” brata swego Kazimierza i Franciszka Maćkowskiego.

Mieli mu „nadawać” miejsca, gdzie można „robić”. Wyrostki, niemal dzieci, działające pod wpływem sugestionujących opowiadań o morderstwach i rozbojach bywalca z „Hameryki”.

Chłopaki wychowane w twardej trudzie i niedzy wsi podmiejskiej i suteryn Kalisza, dają się wziąć na lep.

To też wstrząsającym dokumentem jest własnoręczny list Kazimierza Pacholka, złożony w dniu rozprawy doręcznej na ręce wiceprokuratora Gzowskiego, który przytaczamy poniżej z zachowaniem charakterystycznej pisowni.

List ten został dołączony do akt sprawy.

### Do Pana Wiceprokuratora Sądu Okręgowego.

Niżej podpisanym piśmie i prośbie Wysokiego Sądu o uwzględnienie coś w tej sprawie, że ja się dał tak namówić swojemu bratu Józefowi Pacholkowi, na takie rzeczy. Ja Kazimierz Pacholek skończyłem 20 lat i ja nie byłem jeszcze w rękach Policji Państwowej. A bez niego teraz muszę ponieść karę więzienia i moja żona na wolności. Ponieważ ja się dałem namówić, jak Adam i Ewa, co byli w raju i zostali bezszataną wygnani z raju, bo się dali namówić szatanowi, tak i ja sobie dałem nakłasić w ten głupi swój łeb pusy też takiemu szatanowi. To ja od 10 roku do 20 roku życia mego byłem na służbach po gospodarzach i nie powie mi żaden gospodarz, że mu coś zginęło w tym czasie, gdy ja u niego byłem. Nie byłem złodziejem i nie myślę być dalej. I ja żadnego człowieka nie zabiłem i nikogo nie ranilem. Co do pana posterunkowego P. P. Łuczynskiego strzelał Józef Pacholek, na szosie Szczypiornskiej Józef Pacholek i Franciszek Maćkowski strzelali oboje, ja nie posiadałem żadnej brońi, a jak miałem co do innych napadów, to też, nie strzelałem do nikogo i ja, Kazimierz Pacholek prosilibym o uwzględnienie tej kary, co ja mam iść do wojska, to ja muszę siedzieć w więzieniu. Bez takiego merykańskiego bandytę to ja i moja giniemy oboje, ja w więzieniu, a żona pracy taki niema by zarobić sama na siebie i na pomieszkanie. A on to nie dba, bo ja mam własną żonę, a on ma kochankę z Ameryki i ja muszę opłakiwać każdy czas i żona tak samo. Zeznaje to tak ściśle, że nie waży się nigdy na takie rzeczy, jak teraz się odważyłem z bratem Józefem i proszę pana Wiceprokuratora o ulaskawienie w tej sprawie, ponieważ żałuję za wszystko.

(—) Kazimierz Pacholek. Wzięty w Kaliszu

Przytoczone powyżej pismo jest wstrząsającym dokumentem ludzkim. Tu nie nie trzeba dodawać.

Straszliwe targi braterskie o gardło, zwalanie z siebie winy pod szubienicą — to może najbardziej koszmarny moment straszliwej epopei Pacholków w Kaliszu.

### Nie ulaskawiony!

O godzinie 8-ej wiecz. nadeszła odpowiedź na depeszę obrońców do urzędu prokuratorowskiego w Kaliszu, że p. Prezydent nie skorzystał z przysługującego mu prawa łaski oraz zawiadomienie, że kat wraz z pomocnikiem wyjechali z Warszawy.

Zawiadomiono o tem skazańca i udzielono mu zezwolenia na pożegnanie się z żoną i dziećmi, którą zawiadomiono do więzienia.

Równocześnie rozpoczęło przygotowania do mającej już za kilka godzin nastąpić egzekucji.

Wieżniowie zbijali naprędcę z nieheblowanych desek skrzynię trumiennej w warsztatach stolarskich więzienia kaliskiego, zaś na cmentarzu tyńieckim wykopano grób.

### „Urzędnik IX st. st.”

Kilka minut po północy do kancelarii więziennej zgłosiło się dwóch osobników, z których jeden okazał przedstawicielowi urzędu prokuratorowskiego legitymację, opiekującą że okazał się urzędnikiem kontraktowym w IX stopniu służbowym więzienia mokotowskiego w Warszawie oraz wręczył załakowaną kopertę z ministerstwa sprawiedliwości.

Ten czarno odziany jegomość, w marynarkowym ubraniu ze „sztywniakami” i niewielką walizką w ręku brunet, średniego wzrostu dość słabej kompleksji nosi małe wąski i ma charakterystycznie nabrzmiałą niebieską żyłę na skroni.

Szybkie, porywcze ruchy i lakoniczny sposób wyrażania się, maskują opanywane siłą woli podenerowanie.

Na zapytanie: — czy to pański pomocnik — odpowiada z powagą: — nie, to mój zastępca.

„Zastępca”, niepokazana nieduża figurka o ryżem owłosieniu tuszuje się skromnie pod ścianą.

### Na łańcuchu kajdanów nożnych.

Ostatnie pożegnania skończone, w cell skazańca jest w tej chwili kapłan spowiednik, który udziela mu pociechy religijnej.

Tymczasem popularny dziś w całej Polsce pod nazwiskiem Maciejewskiego kat wraz z pomocnikiem, kieruje przygotowaniami do egzekucji.

Na kracie kutej w sklepionych odzwiaciu, prowadzących do sektora spacerów wziętych umocowano wysoko w górze gruby łańcuch kajdanów, przez który kat przetrzuca białą linkę konopną półcentymetrowej grubości.

Jeden koniec tej linki zakończony ruchomą pętlą zwisa, zaś drugi koniec uruchomiony jest na haku, przybitym nisko w futrynie. Poprzedz grube, stare mury więzienia kaliskiego sączy się technicznie śmierci.

Wyrok odczytany, przedstawiciele władz dopełniają smutnego obowiązku asysty.

Na tie pięknej ciepłej nocy lipcowej, przepoonej zapachem z pobliskiego parku kaliskiego ponuro odbija światło lampek elektrycznych od niermąconej pogody rozwieżdzonego nieba.

### Szubienica działa.

Straszliwy pochód zatrzymuje się tuż przy stryku.

Pacholek eskortowany przez straż więzienną i policję idzie pewnym krokiem. Jest spokojny i zdeterminowany. Oczy ma związane chustką. Ręce zżyły skute.

Podtrzymywany pod ręce bez oporu staje na przygotowanych niewysokich taburetach.

Kat w białych, nicianych rękawiczkach błyskawicznym ruchem zarzuca skazańcowi szeroką petlę na szyję, z czego ten sobie nie może zdawać sprawy.

Kapłan odmawia słowa modlitwy, które powtarza skazańiec.

Jedno pociągnięcie biało uręka-wiczonej dłoni za drugi koniec linki, umocowanej na haku i stryk się zacząga.

W tej samej chwili pomocnik kata usuwa skazańcowi taburety z pod nóg i wyprężone ciało zawisa na wysokości niecałego metra od

ziemi i w tej pozycji pozostaje 20 minut.

Zgon nastąpił po 6 sekundach.

### Koniec.

Na miejscu zostają porzucone przez kata białe rękawiczki, które wraz z postronkiem są tak poszukiwanym przez niektórych letyszem. W niespełna pół godziny przez wrota więzienne wyjeżdża wóz ze skrzynią, kierujący się ku cmentarzowi na Tyńcu.

Kilkanaście uderzeń łopaty, zakłócających ciszę nocy lipcowej i

osiąteczny rozrachunek ze światłem Józefa Pacholka wyrównany.

Dwa cienie zdążają ulicami postrzępionego we śnie Kalisza na dworzec. Kat miał pracowity rok. Dwudziesta egzekucja przypadła na Kalisz. Ten człowiek ma wprawę. Wykonał ogółem sto wyroków. Tej biegłości w rzemiośle nie może posiadać jego towarzysz.

O godz. 2 min. 10 do pociągu warszawskiego wsiadło dwóch mężczyzn. Jeden miał małe czarne wąski i niespokojnie biegające oczy, a drugi ryżawą czuprynę.

## Praca w wielkim przemyśle włókienniczym.

### W ub. tygodniu czynne były 62 fabryki.

Według danych Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem, stan zatrudnienia w firmach do Związku tego należących w okresie od 27 czerwca do dnia 3 lipca r. b. przedstawiał się następująco: z powodu jednego przypadającego na okres ten święta, przez 5 dni w tygodniu pracowało 14 fabryk, przez 4 dni — 11 fabryk, przez 3 dni — 8 fabryk, przez 2 dni — 2 fabryki, nieczynna zupełnie była 1 fabryka. Ogółem w tym okresie w 36 fabrykach zatrudnio-

nych było 38.000 robotników. Dane powyższe dotyczą wielkiego przemysłu bawełnianego. W wielkim zaś przemyśle wełnianym w tym samym okresie przez 5 dni w tygodniu pracowało 11 fabryk, przez 4 dni — 5 fabryk, przez 3 dni — 5 fabryk, nieczynne zupełnie były 4 fabryki, unieruchomiona zaś z powodu urlopów była 1 fabryka. Ogółem w 26 fabrykach tego przemysłu zatrudnionych było 12.200 robotników.

## Z 2 do 3 proc. Projekt podwyższenia stawek ubezpieczeniowych. od pracowników umysłowych.

Zgodnie z ustawa o ubezpieczeniu pracowników umysłowych i powołania do życia Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, rewizja, stawek ubezpieczeniowych nastąpić ma po pięciu latach istnienia ubezpieczenia, t. zn. z dniem 1 stycznia 1933 r.

Rewizja ta ma być przeprowadzona na podstawie praktycznych wyników dotychczasowych wpłat i wypłat.

Sprawa ta będzie przedmiotem posiedzenia rady zarządzającej zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, które odbędzie się w końcu bieżącego tygodnia.

W związku z powyższem ściągnięte zostały od wszystkich inspektoratów okręgowych odpowiednio dane, uwytkujące w chwili obecnej zasilenie bezrobocia wśród pracowników umysłowych, którym przysługują prawa do zasiłków.

Wobec tego, iż dotychczasowa

praktyka wykazała, że dwuprocentowa stawka na część ubezpieczenia na wypadek bezrobocia, jest niewystarczająca, zamierzone jest podniesienie tej stawki o 50 proc., t. zn. do 3 proc. wysokości zasadniczego uposażenia.

Niezależnie od tego zamierzone jest wprowadzenie pewnych ograniczeń co do norm zasiłków i czasu trwania, zwłaszcza, jeśli chodzi o przedłużanie czasokresu pobierania zasiłków do dziewięciu miesięcy.

Zaznaczyć również należy, że z dniem 1 stycznia 1933 r. zakład ubezpieczeń pracowników umysłowych zobowiązany już jest do wypłaty emerytur, tym pracownikom, którzy opłacili 60 miesięcy składek, a którzy bądź przekroczyli odnośny wiek życia, lub wskutek wypadku albo choroby są do pracy niezdolni.

### Na hiszpańskim wulkanie.



W Toledo wydarzyły się między policją a zebrającymi robotnikami i patrol policji

### Do akt Nr. 134 1932 r. Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 7, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 91 a na zasadzie art. 1050 U. P. C. ogłasza, że w dniu 26 lipca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Pomorskiej 41 a odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Zmierzłowskiej i składających się z różniczek, oszacowanych na sumę zł. 400. — Łódź, dnia 14 czerwca 1932 r. Za Komornik Z. DZIERAN.

### Do akt Nr. 295 1931 r. Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 7-20 zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 98 a na zasadzie art. 1050 U. P. C. ogłasza, że w dniu 26 lipca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Kilińskiego 13 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Ryszarda Vogla i składających się z fortepianu, oszacowanych na sumę zł. 1000. — Łódź, dnia 8 lipca 1932 r. Za Komornik Z. DZIERAN.

### Do akt Nr. 676 1932 r. Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 12, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Piłsudskiego 7, na zasadzie art. 1050 U. P. C. ogłasza, że w dniu 21 lipca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Długosza pod Nr. 45, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Franciszka Frizera i Alberta Frizera i składających się z fortepianu, pianina i mebli, oszacowanych na sumę zł. 2780. — Łódź, dnia 11 lipca 1932 r. Komornik A. JAKOSZYŃSKI.



# Po 2-miesięcznej walce. KONIEC STRAJKU W OKRĘGU BIAŁOSTOCKIM.

## Przemysłowcy podpisali umowę zbiorową obniżając zarobki od 8 do 14,3 proc.

Trwający od dnia 5 maja r. b. a zatem od dwóch i pół miesięcy, strajk robotników w przemyśle włókienniczym okręgu białostockiego został wreszcie

**w dniu wczorajszym zakończony.**

Zaznaczyć należy, że już przed sześciu tygodniami władze administracyjne, jak przedewszystkiem na czele wydziału pracy w białostockim urzędzie wojewódzkim oraz białostocki inspektor pracy, zwracali się do sfer przemysłowych z propozycją podjęcia mediacji. Przemysłowcy nie zgodzili się jednak na to z dwóch orzeczeń: po pierwsze strajk

**trwał „dopiero“ od miesiąca.**

robotnicy zaś wiedzieli, że przemysłowcy mieli pilne zamówienia, delegacji robotniczy wykorzystaliby pewnością ten moment. Przemysłowcy zatem woleli raczej zrezygnować z zamówień, niżeli pójść na zbytne ustępstwa. Do rokowań wówczas wogóle nie doszło. Podjęte następnie z inicjatywy przemysłowców rokowania, jak wiadomo, rozbiły się o uporczywe stanowisko stron obydwu.

Wobec wzrastającej nędzy strajkujących, którzy

**doprowadzeni do skrajnej ostateczności,**

zogłi stanowić element groźny dla pokoju publicznego, Władze administracyjne ponownie zażądały od przemysłowców załatwienia zetargu.

**Wobec wyraźnego nacisku władz**

retrakcje rozpoczęły się od niedzieli bieżącego tygodnia.

Ponieważ związki robotnicze godnie uzależniły likwidację strajku od podpisania umowy zbiorowej, nie zaś ramowej, uważając, iż jest to postulat, od którego w żadnym wypadku robotnicy nie odstąpią, przemysłowcy zmuszeni

**zostali do zaprobowania tego postulatu**

zgodzili się na

**podpisanie umowy zbiorowej,**

zastępując sobie natomiast kategorycznie ustalenie stawek niższych od przewidzianych w umowie z r. 1928.

Na to kolei zmuszeni byli zgodzić się przedstawiciele robotników.

Z pośród dwóch koncepcji podpisania umowy bezwzględnie (Ch D) lub zasięgnięcia opinii ogółu strajkujących — (klasowy) — zwyciężyła koncepcja pierwsza, z tej racji, że

związki chrześcijańskie bezwzględnie po uzgodnieniu warunków umowy nową podpisały.

Związki klasowe zwołały wprawdzie zebranie strajkujących we wtorek wieczór, zebranie to stało się jednak

**wobec faktu dokopanego,**

umowa była podpisana. Wobec tego strajkujący wyrazili swą zgodę na warunki, zawarte w umowie

Już we wtorek ruszyły częściowo niektóre fabryki.

Wczoraj czynne już były wszystkie fabryki zarówno w Białymstoku, jak w Wasilkowie i Gródku, bowiem wobec finalizacji rokowań konieczne do podjęcia pracy przygotowania (ogrzanie kotłów i t. d.)

zostały zarządzone już w poniedziałek.

Nowa umowa zbiorowa w przemyśle białostockim przewiduje następujące warunki zarobkowe: płace tkaczy obniżono o 14,3 proc., przedziałników — o 10 proc., robotników w wykończalniach — o 8 pr., robotnikom, bez względu na rodzaj zajęcia — o 10 proc., w porównaniu z tabelami zarobków z października 1928 r.

Robotnicy w Wasilkowie otrzymają o 5 proc. mniej, niż robotnicy białostocki, robotnicy w Gródku Białostockim — o 10 proc. mniej. Przemysłowcy zobowiązali się, iż żaden robotnik

**nie będzie z powodu strajku wydalony.**  
Nowy cennik zarobkowy w okr.

białostockim wszedł w życie od dn. 12 b. m.

Podkreślić warto, iż redukcje płac, zastosowane w myśl nowej umowy w przemyśle białostockim są

**procentowo znacznie niższe,**

od stosowanych w ciągu ostatnich miesięcy obniżek zarobków **w przemyśle włókienniczym Łodzi.**

Na uwagę również zasługuje, iż gdy w akcji strajkowej występował głównie przedziałnik, tkacz zaś „nie liczyli się“, albowiem żadnych żądań nie wysuwali, najbardziej dotknięci obniżką zarobków są właśnie tkacze, których zarobki obniżono w stosunku o 50 i więcej proc. wyższej, niż robotnikom innych działów przemysłu.

## Niemcy przed wyborami do Reichstagu.



Samochód stronnictwa republikańskiego na ulicach Berlina. Agitatorzy wykrzykują przez megafon nazwiska kandydatów.

## EKSCESY KOMUNISTYCZNE w Pabjanicach.

### Wywołali awantury, aby nie dopuścić do porozumienia firmy z robotnikami.

Początkach bieżącego tygodnia Towarzystwo Akc. „Krusche i Ender“ wypowiedziało pracę 1200 robotnikom z dniem 23 b. m.

Po zwolnieniu wszyscy robotnicy mają otrzymać urlop 15 dniowy, poczem przejść na zapomóg.

Robotnicy ogłosili strajk. Zastępca starosty p. Łazarzski, interwenjował natychmiast w firmie, aby zapewniła zwolnionym pracę po wyczerpaniu zasiłków. Firma te warunki przyjęła.

Sprawa ułożyłaby się pomyślnie, gdyż związki zawodowe powyższe stanowisko firmy zaakceptowały. Jednakże miejscowi komuniści inspirowani przez partyjne władze w Łodzi, postanowiły wykorzystać sytuację, w związku z czem doszło dziś w Pabjanicach do zaburzeń.

Wylamano dwie boczne bramy w fabryce i przepędzono pracujących przy warsztatach robotników.

Skonsygnowana policja na wyraźne życzenie firmy, narazie nie interwenjowała.

W fabryce firmy „Krusche i En-

der“ panuje spokój. Robotnicy ze zredukowanej drugiej zmiany okupowali fabrykę. Na zebraniu odbytem w związku klasowym mówcy opowiadali się za interwencją władz rządowych na korzyść robotników. Na godz. 20 wyznaczona została konferencja zastępcy starosty u in-

spektora pracy z przedstawicielami robotników oraz pracodawców.

Zarząd firmy zwrócił się do zastępcy starosty, aby ewakuowano okupujących fabrykę robotników. Władze odmówiły temu żądaniu wobec tego, że robotnicy zachowują się spokojnie.

## Nowy system powierzania dostaw publicznych. UPRZYWILEJOWANIE RZEMIOSŁA. Niezadowolone kupiectwa i przemysłowców.

Ostatnio zarówno na forum Związku Izby Rzemieślniczych, jakoteż organizacji kupieckich i przemysłowych szeroko omawiany był projekt dekretu Prezydenta Rzplitej, regulujący kwestję dostaw i robot rządowych.

Dekret ten przewiduje, iż Rada Ministrów w specjalnym rozporządzeniu wykonawczym ustali sposoby i warunki udzielania zamówień na dostawy i roboty, oraz ich przyjmowanie dla Skarbu Państwa, samorządów terytorjalnych, instytucji ubezpieczeniowych i wszelkich przedsiębiorstw państwowych. Dostawy i roboty muszą być obecnie wykonane przez przedsiębiorstwa mające swe siedziby w Polsce, lub przedsiębiorstwa, posiadające

wydzielony w odpowiedniej wysokości kapitał do działania w kraju.

Ponadto dekret stanowi warunek, iż dostawy muszą być wykonane z materiałów krajowych i przez robotników krajowych.

Ponadto, jeśli chodzi o produkcję rzemieślniczą, pierwszeństwo w dostawach przysługuje rzemieślnikom bezpośrednio, lub też zrzeszeniom rzemieślniczym, o ile ceny nie są wyższe ponad 10 proc. od najtańszej oferty.

Niezależnie od ustalonych warunków, poszczególni ministrowie uprawnieni są na mocy nowego dekretu do regulowania systemu dostaw we własnych resortach, w drodze rozporządzeń.

Jak się dowiadujemy, nowy dekret przyjęty został przez sferę gospodarczą z pewną rezerwą, albowiem stawia warunki cięższe, szczególnie dla przemysłu włókienniczego, który jak wiadomo skazany jest na produkcję z surowca zagranicznego, co jednakoż zostało wzięte pod uwagę.

Również uprzywilejowanie pro-

ducentów rzemieślniczych, których oferty mogą być przyjęte nawet w wypadku nieco wyższych cen, budzi niezadowolenie kupiectwa, które uważa, że tym sposobem dąży

się do wyeliminowania pośrednictwa. Dla kupiectwa nie powinno to jednak być niespodzianką, bowiem system ten i dotychczas był stosowany przy wszelkich dostawach publicznych.

Pozatem zwrócenie większej uwagi na potrzeby rzemiosła, znajdującego się w jeszcze gorszym niż kupiectwo położeniu, było koniecznością, której uwzględnienie należy powitać tylko z uznaniem.

## WYŚCIGI KONNE w Rudzie Pabjanickiej.

### Wyniki dnia wczorajszego.

Gonitwa pierwsza.	Gonitwa piąta
Nagroda 2100 zł. Dystans około 2,400 mtr.	Nagroda 1000 zł. Dystans około 3,000 mtr.
1) Chapeau Bas og. W. Babirskiego — j. Rdk.	1) Grzybek Pierwszy og. J. Bukowieckiej — j. Cherubin.
2) Irrawadi og. J. i H. Strzeńskiego.	2) Rama II kl. Z. Studzińskiego.
Tot. zwyc. 25 zł.	Tot. zwyc. 17 zł. 12 i 14.
Gonitwa druga.	Gonitwa szósta.
Nagroda 1800 zł. Dystans około 1,300 mtr.	Nagroda 1500 zł. Dystans około 1,600 mtr.
1) Litka kl. B. Brzezickiego — z. Michałczyk.	1) Jontek og. Grona oficerów 1-go pułku Ułanów — j. Klamar.
2) Dri-Gri og. st. Bartoszcówka.	2) Grisette kl. R. Rogowskiego.
Tot. zwyc. 35 zł.	Tot. zwyc. 44 zł. 18 i 14.
Gonitwa trzecia	Gonitwa siódma.
z płotkami.	Nagroda 1500 zł. Dystans około 1,600 mtr.
Nagroda 1800 zł. Dystans około 3,200 mtr.	1) Koncert og. A. Mieczkowskiego — ch. Chloszewski.
1) Szeryf og. J. hr. Alwensleben-Schoenbron — j. Dylik.	2) Dobra Wróżka kl. L. Schweiß zera.
2) Hajduk II og. F. Chmielewskiego.	Tot. zwyc. 97 zł. 37 i 26.
Tot. zwyc. 18, 14 i 19 zł.	Gonitwa ósma.
Gonitwa czwarta.	Nagroda 1300 zł. Dystans około 2,100 mtr.
Nagroda 1300 zł. Dystans około 1,600 mtr.	1) Mospa og. st. „Bobownia“ — ch. Bogobowicz.
1) Bohater og. Z. Studzińskiego — j. Klamar.	2) Cri du Coeur kl. L. Dydyńskiego.
2) Agryppa og. A. Mieczkowskiego.	Tot. zwyc. 17 zł. 16 i 32.
Tot. zwyc. 56 zł. 13 i 12.	

## Ze strajku górników belgijskich.



Samochody opancerzone oraz karabiny maszynowe na ulicach Charleroi.

## Rzeźnia na szosie.

Na szosie Konstantynowskiej, wydarzyła się wczoraj katastrofa samochodowa przy Górny Brusie pękła os w samochodzie wiozącym transport świni. samochód stoczył się do rowu. Eskortujący transport kupiec trzody 36-letni Karol Dąbrowski, doznał zgniecenia klatki piersiowej i przewieziony został do szpitala w Radogoszczu.

Cztery świny zostały zabite, pięć innych, ciężko okaleczonych, musiało dobić na miejscu.

Szofer samochodu ŁD 82563, Leon Maleszko, wyszedł z katastrofy bez szwanku.



# Rewja piękności Kobięcych

## na znaczkach pocztowych.

### Hiszpańskie znaczki z postacią kobiety w stroju Ewy.

Myla się ci, którzy utrzymują, że urzędy są to instytucje na wskroś biurokratyczne, w których zasiadają mniej lub więcej skostniałi urzędnicy. Kłam za tą temu twierdzeniu np. administracja pocztowa wszelkich krajów. Począta ma serce nie tylko dla oplacającej się jej klienteli, **lecz także i dla kobiet.**

Tem się tłumaczy, że tak liczne znaczki pocztowe **habe** składają piękności kobiecej.

Już pierwszy z wszystkich znaczków pocztowych, który pojawił się w maju 1840 roku, przyniósł podobiznę pięknej kobiety, a mianowicie młodej królowej angielskiej Wiktorji. Więcej niż 60 lat portret jej widniał w wiecznie młodości na wszystkich znaczkach imperjum brytyjskiego. Z innych kobiet ukoronowanych dały temat do znaczków pocztowego cesarzowa austriacka Maria Teresa, a w nowszych czasach prezentująca się **w modnej fryzurze**

cesarzowa Żyła, którą uwieczniono na znaczkach węgierskich w modnym bardzo kapeluszu z koroną królewską. Znane są znaczki rosyjskie z podobizną czarownicy Katarzyny i carowej Elżbiety. Uwieczniona na znaczku królowa hiszpańska Victorja Eugenia niczem nie zdradza, że posiada już dorosłe córki, jak o tem świadczy podobizna ich na innych znaczkach hiszpańskich. Marja, królowa rumuńska, przedstawiona jest na znaczku **w malowniczym stroju siostry miłośniczki.**

Jeszcze częściej dają temat do znaczków pocztowych niekoronowane piękności z ludu. Dla stylizowanej głowy na starym znaczku austriackim służyła jako model popularna artystka wiedeńska. Pewien znaczek szwajcarski przedstawia dwie dziewczyny w strojach narodowych,

jedna z okolic Interlaken w lśniącej szacie śnieżnej, druga w barwnym stroju berneńskim. Zna-

## Miłość, która przetrwała wiek.

### Najstarsza kobieta we Francji.

W ciągu kilku ubiegłych miesięcy wszyscy reporterzy francuscy szukali po całym kraju osób, przynajmniej 100-letnich.

Po wielu poszukiwaniach zdecydowano, że najstarszą kobietą we Francji jest panna Aleksandra Franciszka Casteran, która liczy sobie 108 wioien (być może zresztą, że niektórych nie liczy).

Mieszka ona w bardzo malowniczej wiosce St. Beat, w Pirenejach, gdzie spędziła całe swoje życie. Pochodziła z rodziny rolniczej i przez 90 lat zgórą nosiła na targ do pobliskiego miasteczka St. Bertrand produkty sadu i ogrodu warzywnego.

W końcu jednak zmogła ją starość i choroba i przez ostatnie 2 lata starowina przykuta jest do łóżka. Nie opuszcza jej też wzrok. Zresztą czuje się dość dobrze, słyszy

czek hośniacki przynosi wdzięczny typ rozkosznej dziewczyny z grubemi kosami i zalotna

doskonale i umysł ma żywy, prawie młodzieńczy.

Nie wyszła za mąż, gdyż 90 lat temu zginął wskutek nieszczęśliwego wypadku jej narzeczon, którego głęboko kochała i któremu na zawsze dochowała wierności.

Nie umie powiedzieć, dzięki jakim „sekretem“ dożyła tak późnej starości. Nie zachowywała bowiem nigdy żadnej diety i nie przestrzegała specjalnych prawideł higieny. Zawsze jadła co jej smakowało i tyle, na ile miała apetyt. Nie gardziła też winem, choć nie upijała się nigdy.

Jedną tylko ma radę dla tych, którzy chcieliby doczekać sędziwego wieku w zdrowiu i sile:

— Unikajcie samochodów — mówi — one to bowiem są powodem, że ludzie giną marnie i przedwcześnie. Samochód jest wynalazkiem diabła.

## Oślepiające światło jupiterów.

### Niebezpieczeństwo pracy w atelier filmowem.

Z szeregu popularnych i lubianych aktorek filmowych ubyla młoda wlednica Ellisa Landi. Oto despesze donoszą, że podczas zdjęć swojego nowego filmu urocza ta aktorka oślepa nagle.

Ellisa Landi przybyła do stolicy filmowej przed dwoma laty zaangażowana przez wytwórnię „Fox“, która ją wypożyczyła na jeden film wytwórni „Paramount“, gdzie podczas nakręcenia filmu Ellisa oślepiła.

Pochodziła ona ze znanej arystokratycznej rodziny austriackiej i jest w prostej linii spokrewniona z rodziną Habsburgów.

Wypadek Ellisy Landi nie jest pierwszy i ostatni, jaki się na terenie atelier podczas zdjęć wydarza. Już oddawna wytwórnie badają mo-

żliwości usunięcia tego rodzaju wypadków przez stosowanie odpowiednich zabiegów podczas zdjęć.

Aktor bowiem musi odegrać nieraz kilkanaście minut trwającą scenę stojąc w świetle silnych lamp łukowych i rtęciowych. Narazie chroniony jest jedynie przez czarne okulary, które musi podczas zdjęć zdejmować oraz poddaje się po zdjęciu zabiegom lekarzy okulistów.

Statystyka amerykańska wśród najwięcej wypadków ślepienia wśród statystów, którzy nie są zupełnie przed światłem reflektorów chronieni. Większość aktorów filmowych, wiedząc o niebezpieczeństwie, jakie czyha na ich oczy podczas zdjęć, ubezpiecza się przed ślepotą w różnych towarzystwach ubezpie-

czapeczką na głowie. Republika amerykańska San Salvador wydała ku upamiętnieniu nowej fryzury damskiej znaczek, podający między łodygami kawy główkę dziewczęcą o włosach przystrzyżonych a la garçon.

Na znaczkach angielskich Wyp Dzwiczych (Virgin Islands) widnieje postać św. Urszuli z liliją.

Z szczególną tkliwością artyści traktowali symboliczne postacie kobiece w swych dziełach filatelistycznych. Najczęściej powtarzają się tutaj postacie bogiń wolności, pokoju, zwycięstwa, sprawiedliwości i t. d.

Na znaczku urugajskim widzimy uroczego

### listonosza żeńskiego,

który mimo skrzydeł aniołka robi wrażenie na wskroś ziemskie z swym bogatym dekoltem i zuchwale przeciętą spodniczką. Niedawno temu hiszpańska administracja pocztowa zaryzykowała wypuszczenie znaczka z postacią kobiecą w kostiumie Ewy, przedstawiającą sławną Małę z obrazu malarza hiszpańskiego Goyji, ku uczeniu jego jubileuszu. Skutek był nieprzewidywany. Znaczek wywołał w Ameryce Północny zgorznienie i musiał być wycofany z obiegu.

Najliczniej chyba reprezentowane są typy piękności kobiecych na znaczkach

### egzotycznych krajów zamorskich.

Są tam kobiety o wszelkich odcieniach skóry aż do koloru ciemnoczekoladowego jak np. w Kongo belgijskiem, w francuskiej kolonii Sumali, na Madagaskar, na wyspach hawajskich itd. Ze na tych znaczkach ubranie piękności jest bardzo niedostateczne tłumaczy się oczywiście klimatem tropikalnym.

Polska administracja pocztowa nie pozostała w tyle w galeranterji dla kobiet i wydała również kilka znaczków z wdzięcznymi postaciami kobiecymi.

## NA TE CIĘŻKIE CZASY.

NIEMIERNIA.

Pan Pafnucy wraca późna nocą mocno uziębny do domu.  
— I ty się nie wstydzisz — mówi mu żona — tak późno w nocy przychodzić do domu?  
— Ależ duszko, przecież to dopiero pół do dziesiątej.  
— Nie pleć i nie bredź, masz tu zegar! O! trzecia godzina.  
— Więc ty wierzysz głupemu zegarowi więcej, aniżeli mnie, mężowi?!

## TRAFIŁA KOSA NA KAMIENIA.

Kuksalski chwalił się zawsze, że ma wzrok sokoli i na rachunek tej zalety pozwalał sobie nieraz mając się z prawdą.  
Pewnego dnia, przechodząc ze znajomym przez Plac Wolności rzeki, wskazując na wieżę magistratu.  
— Czy widzisz? tam, na galece... mucha siedzi.  
— Widzę, widzę, odparł znajomy, teraz właśnie ziewnął i spostrzegłem, że jej brakuje dwóch zębów na przodzie.

## ZGODNA ŻONA.

Matka: — A co, nie mówią, że będziesz się ciągle kłócić z mężem?  
Córka: — Wcale się z nim nie kłóczę. Już od dwóch tygodni słowa do niego nie powiedziałam.

## CZEGO MU POTRZEBA?

Do pośrednika małżeństw przychodzi Fajgenbaum.  
— Nie macie przypadkiem dla mnie odpowiedniej żony?  
— Dlaczego nie. Są do wzięcia dwie córki Peila. Jedna ma 35 lat, druga 40. Nie są bardzo ładne, ale młodsza ma 10 tysięcy dolarów, a starsza 15 tysięcy.  
— Nic z tego — ja potrzebuję jeszcze starszej.

## PUSTYNIA.

Synek: — Co to jest pustynia, proszę mamy?  
Matka: — Jest to taka wielka pusta przestrzeń, na której nic nie rośnie. Wiesz już teraz, co to jest pustynia?  
Synek: — Wiem; głowa taty;

STANISŁAW ANDRZEJ STEEMAN

# NIESAMOWITY MANEKIN

Powieść sensacyjno-kryminalna

21) PRZEDRUK WZBRONIŁY.

### Streszczenie początku.

Inspektor policyjny Aimé Malaise przypadkowo znalazł się w małym miasteczku. W czasie jego tam obecności z wystawy sklepu krawieckiego skradziono woskową manekin, który następnie odnaleziono z pokaleczoną twarzą i nosem wbitym w pierś — na torze kolejowym. Zaintrygowany tem niezwykłym wydarzeniem, inspektor rozpoczyna śledztwo. Okazuje się, że manekin, a raczej jego głowa, stała się własnością p.p. Lecoptów i ślepiąca była z wosku przez oca kuzynki panny Lecopte, Laurę Charon.

Głowa ta jest podobizną głowy Leona Lecopte, b. narzeczonego Laury. Leon Lecopte zmarł nagłe, co jeszcze bardziej zaostrza ciekawość inspektora. Obie panny bardzo niechętnie udzielają Malaise'owi informacji, co utwierdza go w przekonaniu, że śmierć Leona odkryła jest jakąś tajemnicą. Niewątpliwie w domu Lecoptów zostało dokonane przestępstwo.

Malaise — przychodząc do Lecoptów — zabrał ze sobą manekin, który — pozostawiony w przedpokoju — w tajemniczy sposób zniknął.

Zaintrygowany — chce Malaise już opuścić dom Lecoptów, gdy nagłe — całkiem niespodzianie — pojawia się w mieszkaniu kuzyni Ireny Lecopte, Armand.

(Dalszy ciąg).

Postawił butelkę na podłodze i pocałował Laurę w obydwie policzki...

— Zawsze jesteś ładna, moja

droga... Jak się miewa ojciec? Irena...  
Spojrzał na Malaise'a, który stał nieporuszony.  
— Co to za pan?  
Zanim Laura otworzyła usta, inspektor ukłonił się:  
— Proszę pozwolić, że sam się przedstawię: Aimé Malaise...  
— I dodał:  
— Potrzebuję samochodu...

### ROZDZIAŁ XIII.

#### Zanik instynktu u inspektora Malaise'a.

Aimé Malaise kończył jeść śniadanie w niskiej sali oberży i, sącząc czarną kawę, przypomniał sobie rozważania na temat instynktu, które czytał i które uderzyły go, nie pamiętał już gdzie i kiedy:

„Gdybyście mnie pytali, w jaki sposób i dlaczego powzięłem tę decyzję, byłbym mocno zakłopotany. Ale zawsze zdawałem sobie sprawę, że skoro dochodzi się do instynktownego wniosku, błędem jest zbyt głębokie analizowanie swych myśli. W zamierzchłych czasach każda istota ludzka obdarzona była instynktem równie silnym i nieomylnym, jak u dzikich zwierząt. Wraz z rozwojem

umysłowym instynkt zanikał. Obecnie odnajdujemy tylko jego słabe ślady. A jednak istota ludzka może rozwijać w sobie ten instynkt, aż stanie się znów zdolna do swobodnego posługiwania się nieomylnym głosem wewnętrznym i z tej próby wyjdzie zwycięsko...

Czy Malaise wyjdzie zwycięsko z tej próby? Wątpił. Nie znał dotychczas nawet rodzaju zwierzyzny, z którą miał do czynienia:

„Czasem miewamy nagłe olśnienia, nazywamy to intuicją. W rzeczywistości w ten sposób przejawia się zanikający instynkt. Ale nie pozwalamy mu się rozwinąć, przytłumiamy go logiką, albo dławimy argumentami...”

Zanikający instynkt Malaise'a pozwolił mu tego rana zobaczyć w morderstwie, dokonaniem na manekinie, największą zbrodnię świata... Czyż miałby teraz logikę i argumentami zwalczać własny impuls?

Zapewne nie! Najlepszym tego dowodem był telegram, wysłany przed chwilą do Brukseli, zaraz po wyjściu z domu Lecopte'ów. Zawiadomiał w nim policję brukselską, że ważna sprawa zatrzymała go w małej dziurze prowincjonalnej i prosił, aby przysłało mu tam jego pocztę.

Inspektor nie zdziwił się ani przez chwilę, aby zadanie jego było łatwe. Trudności były olbrzymie. Trzeba było dowiedzieć, że Leon Lecopte został zamordowany (co do tego Malaise nie miał najmniejszych wątpliwości), trzeba było zbadać przeszłość rodziny Lecopte i Charon —

przejrzeć ich tajemnicę, dotrzeć do mauzoleum ich wspomnień. W rannych godzinach inspektor, mimo chwalebnych zamiarów kierowania się instynktem, zadawał sobie wielokrotnie pytanie, czy nie zapuścił się w dziedzinę fantazji, dzięki różnym dziwnym okolicznościom, ale zniknięcie manekina na werandzie Lecopte'ów dostarczyło mu nowego realnego dowodu. Narazie musiał się zadawać tego rodzaju dowodami.

Miał ich cztery, może pięć. Primo: conajmniej dziwny sposób, w jaki Hammer wszedł w posiadanie manekina; pośpiech i chęć pozbycia się go za cenę, która musiała krwawić serce kupca, można było wytłumaczyć obawą, że będzie musiał zwrócić manekin, lub że oskarża go o kradzież.

Sekundo: kradzież u Bractwa. Dziwna kradzież, której sprawca nie liczył na żaden zysk: faktem było, że nie ruszył ani pieniędzy, ani towaru. Wybił szybę i porwał tylko manekin. Coprawda spłoszył go Bractwo. Gdyby nie to, byłby wybrał może przedmiot mniejszy i większej wartości.

Tertio: morderstwo dokonane na manekinie, a właściwie uszkodzenie go i zostawienie na szynach kolejowych. Gdyby nie poprzednie dowody, jakiś optymistą mógłby to uważać za żart w bardzo złym guście. Inspektor widział w tem chęć zniszczenia pamiętki, przejaw nie naturalnej nienawiści, której nie zaspokoila nawet śmierć, a właściwie morderstwo; zdawało się, że przez dziwną zapamiętałość gotowano manekinowi straszny koniec, na który chętnie aka-

zanoby żywa istota, którą wyobrażał...

Quarto: zniknięcie manekina z werandy Lecopte'ów. Zniknięcie tego nie można było inaczej wytłumaczyć, jak chęcią odyskiania drogiej pamiętki, lub usunięcia jedynego dowodu, który w odpowiednim czasie mógłby przedstawić Malaise.

Quinto: przekonanie pana Lecopte'a, że manekin zniknął nazajutrz po śmierci jego syna; Laura Charon wytłumaczyła to odruchem humanitarnym, ale nie należało całkowicie jej wierzyć. Inspektor zataił z zadowoleniem ręce:

„A teraz... Kto to zrobił?”  
Miał o ostatnim zniknięciu manekina.

Wspomniał cztery osoby, bezbarwna, nieprzenikniona twarz Ireny, ponura, patetyczna Laury i pomarszczoną, ruchliwą Irmę Trachet, okrągłą, jowialną Armandę Lecopte.

Widząc jak ten ostatni wychodzi z piwnicy, Malaise przypomniał sobie odpowiedź, której udzieliła mu Laura Charon.

„Co do Armanda, powie działa, zajmując się on sprzedażą samochodów w Brukseli”.

Dlatego też, przedstawiając się bratu Ireny, inspektor dorzucił:

— Potrzebuję samochodu... Przymuszał, że najlepszym sposobem nawiązania stosunków z młodym człowiekiem będzie danie mu okazji do zrobienia interesu; nie omylił się, bo otrzymał bez trudu przyrzeczenie spotkania się tegoż wieczora.

(D. c. n.)



# KRONIKA.



Data: Bonawentury B. W. D. K.  
 Jutro: Rozesłanie Ajaks.  
 Długość dnia: 15,21  
 Ubyło dnia: 0,25

## Z DNIA NA DZIEŃ.

### Urlopy małżeńskie.

Ach — gdyby nasze wieśniały żony,  
 Jak, gdy odjadą, mąż pozostawiony  
 Ich słodkie imię często wspomina,  
 Jak bez nich nudną każdą godzinę...  
 Ach — gdyby żony wiedziały o tem —  
 Maloby która była z powrotem... R.

### Zniesienie taryfy nocnej.

Poczynając od dnia 18 lipca r. b. (włącznie) taryfa nocna na tramwajach zostaje zniesiona, wobec czego pasażerowie opłacać będą za bilet 25 groszy również i po godz. 11-ej wieczór, aż do zjechania pociągów z linii. Opłata ranna, do godziny 8-ej, w wysokości 15 groszy za bilet, zostaje nadal utrzymana.

### Posad niema.

Wobec wstrzymania przyjmowania nowych sił pracowniczych do instytucji wojskowych — Dowództwo Okręgu Korpusu Nr. IV zwraca się do osób zainteresowanych, poszukujących pracy, aby nie składały podań o pracę w instytucjach wojskowych. Podania te na przyszłość nie będą rozpatrywane i pozostawione będą bez odpowiedzi.

## CZYTELNIA Łódzkiej Spółdzielni Spożywców.

Celowy pomysł spotkał się z powszechnym uznaniem.

Czytelnia pism otwarta przez Łódzką Spółdzielnię Spożywców z okazji „Święta Spółdzielczego” w dniu 4 czerwca r. b. przyjęta została z zadowoleniem przez członków i sympatyków spółdzielni, i cieszy się, mimo lata, dość znaczną frekwencją: w ciągu trzech tygodni czerwca czytelnię odwiedziło 169 osób i każdy następnym tygodniem daje coraz większą ich liczbę.

Wydział społeczno-wychowawczy w trosce o czytelnię zajął się gorliwie doborem znajdujących się w niej pism, pragnąc zaś umożliwić czytelnikom, przeczytanie gazet w niedziele i święta postanowił otwierać czytelnię również w te dni od godziny 9 do 11 przed południem. Postanowiono również odby-

# Głód ziemi i grosza. Wyjaśniona tajemnica trupa w płonącej chacie. Chciwy bratanek mordercą swej dobrodziejki.

Przed paru tygodniami pisaliśmy o okropnej zbrodni, jakiej dokonano we wsi Augustynów, gminy Lututów, powiatu wieluńskiego, gdzie w płonącej chacie znaleziono zwłoki jej właścicielki, 55-letniej wdowy Marii Kowalczyk z rozbitą głową i pętlą na szyi, co wskazywało na popełnienie mordu i podpalenie chaty dla zatarcia śladów.

Dopiero obecnie, po zakończeniu dochodzenia dowiadujemy się o potwornych szczegółach, w jakich dokonano zbrodni.

Kowalczykowa była właścicielką 10-morgowego gospodarstwa, a nie mogąc podjąć pracy — zaangażowała swego bratanek 28-letniego Feliksa Zadka.

Zadek pracował sumiennie, czem tak sobie zjednał ciotkę, że ta obiecała mu zapisać zagrodę na własność.

Feliks Zadek przed rokiem ożenił się z Józefą Wyrwą, kobietą również bardzo pracowitą, wobec czego Kowalczykowa

przepisała na bratanek zagrodę,

pobierając od niego jedynie 1000 złotych w gotówce i zastrzegając sobie dożywocie.

Przed niedawnym czasem ojciec Zadka a brat Kowalczykowej, Józef Zadek, zamieszkały w Ostrzycharzewie, pożyczony od Kowalczykowej 500 złotych.

Stało się to powodem kłótni między Kowalczykową a Feliksem Zadkiem, który pragnął odziedziczyć również pieniądze ciotki.

By odwrócić od siebie podejrzanie, Zadek postanowił zaangażować specjalistę, któryby

dokonał morderczego napadu.

W tym celu porozumiał się z nie-

jakim Kokocińskim, który jednak nie zgodził się na propozycję zbrodniarza. Poradził jednak Zadkowi, by udał się obaj do wsi Dąbczaki, gdzie zamieszkuje jego towarzysz z więzienia, 34-letni Franciszek Kasprzak, indywidualum wielokrotnie karane za rozbój.

Jakoż Kasprzak zgodził się zamordować Kowalczykową, zastrzegając sobie na własność pieniądze, które znajdzie przy zamordowanej.

Wkrótce potem zachorowała żona Feliksa Zadka i zmuszony był on odwieźć ją do lecznicy w Wieluniu. Nieobecność postanowił wykorzystywać dla zamordowania ciotki, o czem powiadomił Kasprzaka.

Po drodze wstąpił do swego ojca, Józefa Zadka w Ostrzycharzewie. Stary Zadek zauważył zmieszanie i zdenerwowanie syna i mając złe przeczuia udał się do Augustynowa, gdzie zjawił się akuratnie w chwili, gdy dom po zał dymić. Ogień ugaszono w zarodku, we wnętrzu zaś chaty znaleziono zwłoki Kowalczykowej.

Wobec tego policja aresztowała w pierwszy rzedzie Feliksa Zadka, jako domniemanego sprawcę mordu. rzekł się on, że namówił i wynajął Kasprzaka.

Wobec tego zkoile aresztowano Kasprzaka, który przejął zrabowane Kowalczykowej 700 zł. Zbir przyznał się z całym cynizmem do zbrodni, wyjaśniając, że namówił

go do tego Zadek i Kokociński. Policja wobec tego wyjaśnienia aresztowała również Kokocińskiego.

Feliks Zadek, Piotr Kokociński i Franciszek Kasprzak zostali odtransportowani obecnie do więzienia w Kaliszu

Do-hodzenie przeciw nim prowadzone jest w trybie doraźnym i w najbliższym czasie staną oni przed sądem doraźnym w Kaliszu, przyczem Zadkowi i Kasprzakowi jako spółnikom potwornego morderstwa grozi kara śmierci.

## Stulecie biblioteki.



Bawarska biblioteka narodowa, jedna z największych w Europie, składająca się z blisko 2 milionów tomów, obchodziła w bież. tygodniu stulecie swego istnienia. Na zdjęciu powyższym widzimy gmach tej biblioteki w Monachjum.

## W dniu francuskiego święta narodowego. Obrońcy Polski do obrońców Francji.

Z racji przypadającego w dniu dzisiejszym święta narodowego Francji, wczoraj komitet obchodu, w skład którego wchodziły sferowane organizacje Polskich Związków Obrońców Ojczyzny oraz organizacje poszczególnych sier spodległych i 7-ta Przyjaciół Francji, zorganizował przed konsulem francuskim przy Al. Kościuszki 3 pochod z udziałem b. wojskowych i weteranów b. armii polskiej we Francji.

Pochód przyjął konsul francuski p. Baladin, któremu równo-

ześnie delegacja sferowanych związków wojskowych wręczyła pismo zaadresowane do b. wojskowych armii francuskiej, następującej treści:

Z okazji 15-lecia powstania b. armii polskiej we Francji oraz narodowego święta francuskiego, b. wojskowi, złączeni w Federacji Grodzkiej Polskich Związków Obrońców Ojczyzny w Łodzi, ślą wszystkim francuskim uczestnikom Wielkiej Wojny pozdrowienia braterskie.

Wierzmy, że i w obecnej chwili

gdy pokojowi światła grozi wielkie niebezpieczeństwo ze strony naszego wspólnego wroga — Niemiec, największym wysiłkiem całego narodu francuskiego, będzie dążenie do uniknięcia nowego przelewu krwi i śmierci milionów ludzi.

W wysiłku tym zjednocz się również cały naród polski.

W dalszym ciągu odważnie stwierdza, iż naród polski, choć pragnie pokoju ani przez chwilę nie zawaha się, gdy zajdzie konieczność chwycenia za oręż w obronie praw i granic swoich.

W godzinach wieczorowych przez ulice miasta przeciągnęły orkiestry wojskowe, policyjne i strazy ogniowej, które przemarszerowały przy udziale kompanii b. wojskowych.

W dniu dzisiejszym w kościele katedralnym o godzinie 10-ej rano odprawiona zostanie przez J. E. ks. biskupa dr. Tymienieckiego uroczysta msza św., w której udział wezmą zaproszeni przedstawiciele władz administracyjnych i organizacyj społecznych.

## Powrót z urlopu Szefa Sztabu D.O.K. IV.

Powrócił z urlopu i objął urządowanie Szef Sztabu D. O. K. IV, ppłk. dypl. Adam Switalski.

uprzedzając grzeczni, okazali się naraz agresywnymi aż do bezczelności.

Dziewczyna stawiała opór i zaczęła wołać o pomoc. Wołania te usłyszał przebywający w pobliżu inny mieszkaniec Tomaszowa, Edward Waliszewski, który nadbiegł napastowanej z pomocą, a kiedy zachwalcy rzucili się na niego, oddał kilka strzałów rewolwerowych, wobec czego napastnicy rzucili się do ucieczki.

Waliszewski nie dał za wygraną i puścił się w poгон za uciekającymi. Po dłuższym posęgu, przy pomocy napotkanych wieśniaków, obu uciekinierów ujęto.

Okazali się nimi: Józef Hełaniak (Gustowa 37) i Wład. Pajak (Niewrocka 22), obaj mieszkańcy Tomaszowa.

Zatrzymanych osadzono w więzieniu.

## Wesołe życie marynarskie.



Charakterystyczna scenka na pokładzie okrętu: Do portu w Oslo zawiał angielski okręt wojenny, serdecznie witany przez ludność. Na zdjęciu powyższym widzimy „dancing”, zapimprowizowany na pokładzie przez marynarzy i ich gości.

## Kto ma ponosić opłaty kanalizacyjne?

Lokator czy gospodarz domu? Kwestję tę rozstrzygnie Sąd Najwyższy.

Jak wiadomo, po częściowem zaprowadzeniu w mieście kanalizacji, lokatorzy obciążeni zostali opłatami od wanny, zlewu od mających połączenie z kanalizacją ogólną.

To samo zastosował magistrat wobec mieszkańców osiedla na Polesiu, przysyłając każdemu lokatorowi nakaz płatniczy za cały rok, co stanowi tam około 10 proc. całego komornego.

Tymczasem lokatorzy osiedla na Polesiu zwłaszcza ci, którzy zawarli umowę z magistratem w roku 1930 i w umowach tych nie mają przewidzianego obowiązku uiszczania opłat kanalizacyjnych — wystąpili z protestem przeciwko płaceniu tych opłat, wychodząc z założenia, że nie powinny one obciążać lokatorów, lecz właściciela domu.

Magistrat wobec takiego stanowiska swych lokatorów wstrzymał ściąganie opłat kanalizacyjnych, jednocześnie jednak zaskarżył jednego z lokatorów do sądu o te opłaty, by w ten sposób uzyskać wiążące orzeczenie sądowe.

Lokarzy osiedla urządzili składkę na obronę przez powyższego lokatora we wszystkich instancjach sądowych, by wreszcie Sąd Najwyższy orzekł, kto płaci za kanalizację: gospodarz czy lokator.

Orzeczenie to będzie miało niezwykle doniosłe znaczenie dla całego miasta, wchodzą tu bowiem w grę setki tysięcy złotych, które obecnie płacą lokatorzy z korzystaniem z sieci kanalizacyjnej, a które możliwe, że będą opłacać wyłącznie właściciele domów.

## Przygodna znajomość na samotnym spacerze.

Rycerski obrońca napastowanej dziewczyny.

Mieszkancka Tomaszowa Mazowieckiego (Projektowa Nr. 33), 22-letnia Maria Skoczylasówna, wyszła onegdajszego popołudnia na zamiejski spacer.

Podczas samotnego spaceru

Skoczylasówna natknęła się na dwóch młodych osobników, z którymi zawarła znajomość i wszyscy troje podążyli do pobliskiego lasu.

Tu nowi znajomi dotychczas



W dniu 12 lipca r. b. o godz. 2 po południu po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zmarła przeżywszy lat 25, moja najukochańsza żona, nasza córka, siostra, bratowa i kuzynka

## † z Domagalskich REGINA ZYZYŃSKA żona mistrza murarskiego

Wyprowadzenie drogi nam zwłok z domu żałoby przy ul. Al. I Maja Nr. 59 nastąpi w dniu 14 b. m. o godz. 6 po poł. na stary cmentarz katolicki.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w piątek dn. 15 lipca 1932 r. o godz. 9 rano w kościele św. Józefa.

O smutnych tych obrzędach zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych, pozostali w nieutulonym żalu

**Stroskany mąż z rodziną.**

## Zatwierdzone układy Orzeczenie Sądu Apelacyjnego w Warszawie.

W lutym ub. roku na żądanie wierzyciela Adama Kotlickiego ogłoszono upadłość Abramowi Filipowskiemu w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej 90. Bilans upadłego zamykał się sumą 177,185 złotych, z czego aktywa wynosiły 57,616 złotych, zaś niedobór stanowił 119,569 zł.

Na ostatecznym zebraniu wierzycieli w dniu 3 listopada 1931 r. upadły usprawiedliwił wobec wie-

rzycieli swoją niewypłacalność poczem zaproponował im regulację na 15 proc. bez odsetek i kosztów, płatnych w ciągu 18 miesięcy w 3 równych ratach półrocznych.

Jakkolwiek wszyscy obecni na zebraniu wierzyciele wyrazili zgodę na zawarcie układu, sąd okręgowy w dniu 17 listopada 1931 r. układu nie zatwierdził, uważając, iż upadły nie usprawiedliwił dostatecznie swych wydatków, a wobec rzekomych cech złośliwego bankructwa postanowił akta sprawy skierować do Prokuratora.

Sąd apelacyjny, do którego upadły się odwołał, wyrok sądu I instancji uchylił i zatwierdził układ w sprawie niniejszej, uważając, iż skoro nikt z wierzycieli nie zgłosił zarzutów przeciwko zlemu prowadzeniu się upadłego, a przeciwnie wszyscy wierzyciele wyrazili zgodę na układ i syndyk masy nie stwierdził cech złośliwego bankructwa, to żaden sąd z urzędu nie może zarzucić upadłemu cech fikcyjnego bankructwa.

x x x

W sprawie firmy „Dubson i Feinberg” wyrób i sprzedaż wyrobów włókienniczych przy ulicy Piotrkowskiej 71, która jak wiemy od 23 grudnia 1930 r. korzystała z odroczenia wypłat zawarty został w trzecim terminie zebrania w dniu 23 września 1931 r. układ z wierzycielami, przewidujący spłatę 100 proc. należności wierzycieli bez procentów i kosztów w pięciu ratach po 20 proc. każda.

Sąd okręgowy mimo sprzeciwów niektórych wierzycieli, którzy wystąpili z zarzutami, iż firma „Dubson i Feinberg” miała przeprowadzić z niektórymi wierzycielami regulację na korzystniejszych warunkach układ ten zatwierdził.

x x x

Natomiast w sprawie upadłości

Chaima Weintrauba, gdzie początkowo firma korzystała z odroczenia wypłat, a następnie ogłoszono jej upadłość. Sąd apelacyjny w dniu 31 maja r. b. uchylił wyrok sądu okręgowego odmawiający zatwierdzenie układu i układ ten całkowicie zatwierdził.

W motywach swych sąd apelacyjny podkreślił m. in., iż uznaje upadłego za usprawiedliwionego w zaprzestaniu wypłat, zaś nieprowadzenie ksiąg handlowych przy niezbyt wielkiem przedsiębiorstwie, jak u Wajtrauba nie stanowi wykroczenia, przy którym możnaby posądzić upadłego o złośliwe bankructwo.

Również podkreślił tę okoliczność, iż układ zawarty został na 10 proc. przy zupełnym braku aktywów.

pięścią w twarz. Następnie zaczął lżyć zarówno posterunkowego, jak i sąd.

Obrady przerwano, Jezierskiego, skutego w kajdany, przeprowadzono do aresztu sądowego.

Po przerwie dopiero sąd ogłosił wyrok, skazując Seweryna Jezierskiego w trzech sprawach na karę po 6 miesięcy więzienia.

Niezależnie od tego skierowano oskarżenie przeciw krewkiemu przestępcy do urzędu prokuratora, z wnioskiem o pociągnięcie Jezierskiego do odpowiedzialności karnej za znieważenie sądu, funkcjonariusza policji oraz za przerwanie obrad sądu.

**Pal i żądaj tylko gilzy  
„LEGJONOWE”  
wytwórni „SWIATOWID”  
ŁÓDŹ, ul. Cegielniana 19,  
tel. 134-86.**

### Zanieczyszczony pomnik.



W jednym z angielskich miasteczek dokonano w tych dniach odsłonięcia monumentu, ufundowanego na pamiątkę podpisania przez króla Jana konstytucji. Ku zdumieniu i zgorszeniu ludności okazało się, że monument został jeszcze przed odsłonięciem zanieczyszczony kreozotem...

### Wyrzuty sumienia.

Nowelka.

Poupard, ślusarz i to bardzo zdolny ślusarz zdobył sobie z biegiem czasu reputację uczciwego człowieka. Lubił naprawdę urywać coś niecoś z godzin pracy, lubił pożyczyc sobie przeróżne drobniaki, jak gwoździe, oliwę itp., ale był, pomimo to, najlepszym i najuczciwszym z pracowników w ślusarni mechanicznej P. A. Voinis i Co.

Dyskrecja ta w użytkowaniu i wypożyczaniu sobie dobytku szefa, była nieraz tematem samochwały znacznego i uczciwego Pouparda w chwilach gdy po uszy zanurzał się w falach absyntu, czy też białego wina.

Otóż tego wieczora Poupard szedł krokiem dosyć niepewnym w stronę domu. Patrzył na trotuar bo trudno oczywiście przewidzieć jakie przeszkody mogą się po drodze nadarzyć. Czasem kawałek szkła, który psuje obuwie; czasem znów skórka od pomarańczy — trzeba uważać, bo czło-wiekowi samotnemu nietrudno o przypadek.

Gdy więc Poupard ostrożnie

i z oczami wbitemi w trotuar wędrował do domu, spostrzegł nagle tuż przed sobą portfel z czerwonej skóry, który błyszczał w świetle latarni gazowej i zdawał się czekać na znalazcę czy właściciela.

— No, no — pomyślał Poupard — co za gruba książka, pewnie modlitewnik.

Potem schylił się — wyprostował i nareszcie miał w ręku portfel, który umieścił w kieszeni pomiędzy chustką od nosa i tabaczką.

x x x

— To jest szczęście — rzekł, rzucając portfel na stół, tuż przed panią Poupard, swą małżonką, która właśnie obierała kartofle.

— Zobacz, przynoszę ci modlitewnik, będzie dla naszej Rozalii, kiedy przystąpi do Komunii świętej...

— Książka do nabożeństwa? Pewnie dziś nic nie pijeś?!

Potem uroczyście otworzyła portfel i wyjęła z niego osiem banknotów po 1000 franków.

— Jesteśny bogaci — rzekła bez wahania — już był najwzyszy czas!

Przez chwilę doszczętnie spity Poupard patrzył oświatał wrokiem na niebieskie winietki, a po-

tem dziwne uczucie owładnęło jego sercem. Zamyślił się, westchnął i pod wpływem rozdających się wyrzutów sumienia, rzekł, jak kając się:

— Jeszcze szczęście, że jestem uczciwym człowiekiem, zaniosę to zaraz do komisariatu!

— Jesteś szalony! Znalezione pieniądze! To przecież nie twoja wina, że ktoś zgubił pieniądze!

— To ma być nasze? Króćset! Poupard jest z ojca i dziada uczciwym człowiekiem! Nie sprzecząj się, bo będę tobą pogardzał...

Trzymając się stołków i drzwi Poupard włożył palto i powędrował do komisariatu.

x x x

Przeczekawszy parę złodziei którzy przed odesłaniem do więzienia, tłumaczyli się długo i niechętnie, Poupard dostał się przed prześwietne oblicze komisarza.

Komisarz przełożył banknoty i zapytał Pouparda o imię, nazwisko i miejsce zamieszkania.

Potem wpatrzył się w Pouparda i zapytał:

— Skąd pan to wziął?

— Skąd wziąłem? Znalazłem! Zresztą to nie pańska rzecz!

— Niech pan będzie grzecznij-szy!

— Sam pan może być grzec-

niejszy! Jestem uczciwym człowiekiem!

— Tylko spokojnie, bo pan jest pijany!

— Ja... pijany? Kto ci to powiedział, balwanie?!

Wobec obrazu urzędnika podczas urzędowania i to przy świadkach, komisarz rozkazał natychmiast:

— Do więzienia z nim!

W tej chwili wszedł pomocnik komisarza. Rozejrzał się w sytuacji i wyrzucił Pouparda za drzwi.

\* \* \*

Następnego dnia pomocnik komisarza przeglądając sprawę i informując się o Poupardzie, dowiedział się, że tenże Poupard jest wybitnym związkowcem i wpływową osobą. Nie wesał go zatem, gdyż nie chciał sfałgować tak wpływowego osoby. Za to sam się pofatygował do niego i zastał wpływowego związkowca przy obiedzie.

— Pan Poupard?

— Jestem Paupard, do usług.

— Jestem pomocnikiem komisarza.

Poupard zbłądł, a żona jego upadła na krzesło.

— Niech się pan uspokoi — przyszedłem złożyć panu powina-szowanie z powodu niezwykłej

puszczenie mieszkania przez nikogo w ciągu pół godziny — zbiegli.

Ponieważ zachowanie się dozorczy, Józefa Opasińskiego, wydało się władzom podejrzanym — zatrzymano go aż do wyjaśnienia sprawy. Następnie został on wypuszczony na wolność, lecz w kilka tygodni później, wskutek nagromadzonych poszlak, aresztowany ponownie.

Wczoraj Opasiński stanął przed łódzkim sądem okręgowym.

W wyniku rozprawy sąd, wobec braku dowodów winy, Opasińskiego uniewinnił.

Zagadka napadu przy ul. Zawadzkiej 50 nie została rozwiązana.

uczciwości, którą pan wykazał wczoraj. Człowiek, któremu pan w ten sposób zwrócił tę znaczną sumę, prosił mnie, bym ofiarował panu butelkę wina. Oto dwadzieścia franków, panie Poupard!

Potem pomocnik komisarza pożegnał się i rzekł z powagą:

— Życzę panu, panie Poupard byś zawsze w ten sposób postępował. Niema to jak uczciwość!

— A to cymbał z ciebie — mówiła w chwilę później pani Poupard.

— Dwadzieścia franków? Przecież to nawet nie starczy na porządną butelkę! To ma być wynagrodzenie za oddanie 8 tysięcy franków?

— Jakie 8 tysięcy franków? Pani Poupard objaśniła. Maj jej słuchał z wzrastającym zdziwieniem tego opowiadania.

— I ja to miałem zrobić?!

— Tak, ty sam to uczyniłeś, cymbale.

— Króćset — zaklął wściekły Poupard — to dopiero mu siałem być spity.

Od tego dnia Poupard przestał pić. Chodził po ulicy uważnie, bacznie obserwując trotuar i czeka na okazję ponowną,



### Koło rezerwistów w Łagiewnikach.

W Urzędzie gminy Łagiewników pow. łódzkiego zorganizowany komitet rezerwy przeprowadził pierwsze zebranie organizacyjne koła rezerwistów, oraz wybory do władz związku i komisji rewizyjnej.

Na prezesa wybrano jednoosobnie p. Szutenbacha Romana, na wice prezesa p. Skupińskiego Alojzego, na sekretarza p. Turka Henryka, skarbnikiem p. Stawskiego Antoniego (wójt gminy), oraz 4 członków zarządu.

Do komisji rewizyjnej powołano: Budziarskiego Czesława, Adamczewskiego Józefa, Majewskiego i Sztajnkę.

### Konfiskata przemysłowych zapalniczek.

Od dłuższego już czasu na rynek łódzki przenikają zapalniczki, sprowadzane z Niemiec. Przemysł ten zmógł się bardzo znacznie z chwilą wprowadzenia przymusu stemplowania zapalniczek, co podraża je wielokrotnie powyżej ich efektywnej wartości.

W poszukiwaniu za przemycańcami zapalniczkami funkcjonariusze straży granicznej przeprowadzili rewizję w mieszkaniu Chaima Stillera (Poludniowa 30), przyznanego przy sprzedawaniu tych przedmiotów na Starym Rynku.

Rewizja dała konkretne wyniki, w mieszkaniu Stillera znaleziono bowiem większą ilość nieostemplowanych, przemysłowych z Niemiec zapalniczek, które skonfiskowano.

### 28 i pół tysiąca radioabonentów łódzkich.

Na dzień 1 czerwca r. b. zarejestrowanych było w łódzkim urzędzie pocztowym 21.022 właścicieli radioaparatów. W ciągu miesiąca czerwca przybyło 1.692 osoby — 225 radioabonentów, ogółem na dzień 1 lipca było zarejestrowanych radioabonentów 22.489, co wskazuje, iż liczba radioabonentów wzrosła w ciągu czerwca o 1467 osób.

## Święto pułkowe 31 p. S. K.

### W trzynastą rocznicę uformowania się pułku.

Dnia 13 lipca 1919 r. rozkazem ówczesnego Naczelnika Państwa nastąpiło połączenie 31 p. Strzelców Włocławskich z 15 p. Strzelców Żeligowskiego. W ten sposób uformował się 31 pułk Strzelców Kaniowskich.

Dzisiaj, w trzynastą rocznicę tego doniosłego w dziejach pułku faktu, odbędzie się doroczne święto tej formacji bojowej, stacjonowanej od szeregu lat na terenie Łodzi.

Święto obchodzone będzie w ramach skromnych, gdyż część pułku znajduje się obecnie na ćwiczeniach w Baryczu.

Dowódcą 31 p. S. K. jest energiczny i sprężysty oficer, pułkownik dyplomowany Dudziński.

W dniu uroczystego święta pułkowego 31 p. S. K. życzymy formacji tej osiągnięcia jak najlepszych wyników w wypełnianiu włożonych na nią zadań.

## Maly dramt malego kupca.

### Zachorował po stwierdzeniu kradzieży.

W dniu wczorajszym na poludniowym dworcu autobusowym przy ulicy Włocławskiej 292 miał miejsce niezwykły wypadek zasilnicia.

Ieek Dawidowicz, młody kupiec przybył z Piotrkowa i dokonał za długo eistane oszczędności zakupu towarów na sumę ponad 600 złotych.

W chwili gdy zamierzał odjechać z powrotem do rodzinnego miasta i oczekiwał na przybycie

właściwego autobusu, pozostawił w liżu z towarem na chodniku przed poczekalnią.

Skorzystali z tego uwijalnicy się na dworzech autobusowych złodzieje, którzy sięgnęli walizką z towarami.

Dawidowicz spostrzegłszy kradzież tak przejął się, że padł nieprzytomny. Wezwano pogotowie ratunkowe, lekarz którego po udziale pierwszaj pomocy przywołał chorego do zbiorni miejskiej.

## Zemsta odpalonego konkurenta.

### Nożem w twarz szczęśliwego rywala.

W dniu wczorajszym w godzinach wieczornych mieszkaniec wsi Piątkowiska pod Pabjanicami, powiatu łaskiego 32 letni Stanisław Gorzkiewicz od prowadzał swą narzeczoną 29-letnią Konstancję Oblubek, również mieszkankę tejże wsi.

Narzeczeni, przechodząc obok zarosli w drodze do domu Oblubkówny, zostali napadnięci przez dwóch napastników, którzy ciężko pobili Gorzkiewicza.

Gdy napadnięty począł się rozpaczliwie bronić, jeden z napastników dobył noża i ugodził nim Gorzkiewicza w twarz, rozcinając mu głęboko prawy policzek.

Rannego Gorzkiewicza przewieziono wożem do Pabjanic, gdzie udzielono mu pomocy lekarskiej, powiadomiona zaś o tajemniczym napadzie policja wszczęła energiczne dochodzenie, w trakcie którego ustalono

nazwiska sprawców napadu. Okazali się nimi mieszkańcy wsi Piątkowiska 28-letni Józef Wołos i 30-letni Górny.

Zatrzymanych doprowadzono na posterunek policji, gdzie Wołos przyznał się do winy, dodając na swe usprawiedliwienie, że od Oblubkówny swego czasu dostał kosa, wobec czego pragnął się zemścić na szczęśliwym rywalu Gorzkiewiczu.

Obu napastników zatrzymano w areszcie do czasu rozprawy sądowej.

### Nocne dyżury aptek.

Nocny dzisiejszej dyżurują apteki: J. Kóprowski, Nowomiejska 15. S. Trawkowskiej, Brzezińska 58. M. Roznabla, Śródmiejska 21. M. Bartoszewskiego, Piotrkowska 95. J. Kłupa, Kątna 54. L. Czujalskiego, Rokocińska 53.

### Zatarg o placę.

W fabryce Lipszycy przy ul. Staro-Włocławskiej, wybuchł strajk robotników wobec obniżania plac i usiłowanie wydalenia delegatów.

W sprawie tej interwenjował związek klasowy włókiennarzy lecz jak dotychczas nie doszło do porozumienia i strajk trwa nadal, w oczekiwaniu interwencji inspektora pracy.

### GDZIE SIĘ MOŻNA ZABAWIĆ?

TEATR MIRISKI: „Onkel Moses”.  
TEATR LETNI: „Hau hau”.

BAJKA: „W mętel kawalerona”.  
CAPITOL: „Mitoski Ankwawski”.  
CZARY: „Zamek nad Rio Grand”.  
CORSO I: „Na zachodzie słońca”.  
II: „Wanobrona matematyka”.  
DOM LUDOWY: „Lokomotywa 2529”.  
GRAND-KINO: „Za grzechy braci”.  
OSWIATOWY: I. „Golesta samotnej dziewczyny”. II. „Pantofka z barrem na kółkach”.

PALACE: „Rewolucjonistka”.  
PRZEDWIOSNI: „Oblawa w Parku”.  
RESURSA: „Moralność naft Dulskie”.  
RAKIRTA: „Jego Moleńka”.  
SPLENDID: „Tragedia na Mont Blanc”.  
ZACHĘTA: „Delawerysta z Prateru”.

### Teatr Letni w Parku Staszica.

Dziś w czwartek i Intro poraz ostatni „Hau hau”, znakomita komedia angielska z Michałem Złocem w roli głównej. Ceny zniżone.  
W sobotę scenyjska farsa, „Awantura w raj”.

### PROGRAM RADJOWY.

Łódź.  
Czwartek, dnia 14 lipca 1932 r.  
11.58—12.05 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie.  
12.05—12.10 Odczytanie programu na dzień bieżący.  
12.10—12.20 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej z W-wy.  
12.20—12.40 Przerwa.  
12.40—12.45 Komunikat meteorologiczny. Tr. z W-wy.  
12.45—13.10 Płytygramofonowe z W-wy.  
13.10—13.35 Przerwa.  
13.35—13.38 Płytygramofonowe z W-wy.  
13.38—13.40 Komunikat Centralnego Biura Hydrograficznego dla żeglugi i rybaków. Tr. z W-wy.  
13.40—17.00 Wśród kłusiek — Przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mosicki. Tr. z W-wy.  
17.00—18.00 Koncert popołudniowy.  
Wykonawcy: Zofia Davidson (fort).  
Mieczysław Fiedlerbaum (skrz.)  
prof. L. Urstein (akomp.).  
Tr. z W-wy.  
18.00—18.23 Odczyt p. t. „Jak fotografować” — wygł. inż. Marjan Dederko. Tr. z W-wy.

18.30—19.15 Muzyka taneczna z W-wy.  
19.15—19.35 Rozmaitości.  
19.35—19.45 Prasowy Dziennik Radjowy z W-wy.  
19.45—20.01 Komunikat laby Przem. Handl. w Łodzi, odczytanie programu na dzień następnaj i repertuar teatrowy.  
20.00—21.20 Koncert muzyki francuskiej w wykonaniu ork. Filh. Warsz. pod dyr. Stan. Nawrota i Stanisława Korwin-Szymanowska (sopr.)  
Tr. z W-wy.  
21.20—21.50 Słuchowisko. „Syn Napoleona” wg. Jana Milewskiego.  
Tr. z W-wy.  
21.50—21.55 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego. Tr. z W-wy.  
21.55—22.03 Komunikat Gł. Wojsk. St. Meteorol. dla komunikacji lotniczej. Tr. z W-wy.  
22.00—22.40 Muzyka taneczna z W-wy.  
22.40—22.50 Wiadomości sportowe z W-wy.  
22.50—23.50 Muzyka taneczna z W-wy.

### Z GIEŁDY.

Urzędowa cedula giełdy warszawskiej z dnia 13 lipca 1932 r.

CZERI.  
Holandia 359.80  
Londyn 31.65, 31.83  
N. York kabeł 8.925  
Paryż 85.02  
Praga 26.40  
Szwajcaria 178.85  
Berlin 211.80

AKCJE.  
Bank Polski 71.60, 71.75

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

3% pożyczka budowl. 86.50, 86.00  
4% inwestycyjna 98.28, 98.00  
4% inwestycyjna 98.80  
5% konwersyjna 86.00  
6% dolarowa 51.75  
4% dolarowa 47.50, 47.25  
7% stabilizacyjna 46.50, 45.75  
4 1/2% ziemiska zł. 84.50, 84.00  
5% m. Warszawy 48.75, 48.00  
6% m. Warszawy 55.50, 54.25, 54.00  
8% m. Łodzi 54.25  
10% m. Radomia 52.50  
10% m. Siedlec 60.50

### GIEŁDA ZBOŻOWA poznańska

z dnia 13 lipca 1932 r.  
Żyto 20.50 — 21.00 minus 50 gr.  
Wszystkie notowania bez zniżaj, w pesobieniu ogólnie spokojne.

## DZIENNIK SPORTOWY.

### Zjazd cyklistów w Rzymie.



Przed kilku dniami zjechało do Rzymu kilka tysięcy rowerzystów, aby złożyć hołd Mussoliniemu. Rycina przedstawia tłum rowerzystów na Placu Weneckim w Rzymie.

### Brneńskie Zidenice w Polsce.

#### LKS podejmuje gości w dniu 28 b. m.

W końcu lipca będzie gościć w Polsce znana drużyna czeska z Brna „Zidenice”, która rozegra 28 b. m. mecz piłkarski z LKS-em. Zidenice są najsilniejszą drużyną na Morawach i mogą się poszczycić zwycięstwami nad wiedeńskim Rapidem 5:3, WAC-em 5:2, Austrią 2:1, reprezentacją Zagrzebia 1:0 i t. d. „Zidenice” są drużyną specjalnie groźną na własnym boisku, chociaż potrafią zwyciężać i na obcym terenie (np. w meczu z Wartą w Poznaniu zwyciężyli w sto-

### WKS wicemistrzem w koszykówce męskiej.

W dniu onegdajszym został rozegrany w Łodzi mecz o mistrzostwo klasy A w koszykówce męskiej między WKS-em a Tur. Zwyciężył lepszy zespół WKS-u w stosunku 42:20 (22:14) wysuwając się na drugie miejsce w tabeli po IKP i zdobywając tytuł wicemistrza. Poza ten mecz w hazenę IKP—Zjednoczone przyniósł, wobec mistawienia się drużyny Zjednoczonych, zwycięstwo walkowerem pierwszym 5:0.

Stwierdzić należy, że wskutek rozgrywania meczu w dni powszednie oraz wskutek wyjazdu wielu zawodników na letniska, drużyny nie mogą wystawić kompletnych składów, co jest powodem wielkiej ilości walkowerów.

### Widzew prowadzi w rozgrywkach robotniczych.

Dnia 3 i 4 września odbędą się w Katowicach rozgrywki klubów robotniczych w piłkę nożną o mistrzostwo tychże. W związku z tem rozgrywane są obecnie mistrzostwa w poszczególnych okręgach. W okręgu łódzkim, gdzie mecze odbywają się w dni powszednie, w dotychczasowych rozgrywkach 1. i 2. rundy (w grupie łódzkiej) prowadzi Widzew zwyciężając Tur 5:2 i Sztarn 16:0.

Pozostałe mecze przyniosły wyniki następujące: Tur—Sztarn 6:1, Tur Cyganka 8:0 i Sztarn—Cyganka 4:4.  
Mistrzostwa robotnicze lekkoatletyczne odbędą się w roku bieżącym 11 i 12 września w Warszawie.

## Wiadomości przedolimpijskie.

### Treningi polskiej ekspedycji na pokładzie okrętu.

Uczestnicy polskiej ekspedycji olimpijskiej, którzy znajdują się na morzu na okręcie „Pułaski” po przebyciu morskiej choroby, czują się naogół dobrze. Jedynie Heljasz i Siedlecki nie powrócili do swej normalnej kondycji fizycznej. Najodporniejszymi okazali się Weisówna i wioslarze, którzy nie poddali się morskiej chorobie. Treningi odbywają się w dalszym ciągu na pokładzie.

Najmniejszą ekspedycją olimpijską, jest z pewnością ekspedycja republiki Haiti, składająca się tylko z jednego lekkoatlety Sylvio Cator. Jest to znakomity skoczek, który na olimpiadzie w Amsterdamie zajął w skoku w dal drugie miejsce, Cator znajduje się obecnie w b. dobrej formie i będzie jednym z najpoważniejszych kandydatów do pierwszego miejsca.

Ekspedycja olimpijska niemiecka, znajduje się w drodze do Ameryki na oceanie na luksusowym i najszybszym statku na świecie „Brema”. Drużyna składa się z 81 zawodników, 30 kierowników, trenerów i przedstawicieli władz.

### Sukces Turu (Łódź) w Łowiczu.

W niedzielę odbyły się w Łowiczu zawody sportowe z udziałem Turu z Łodzi i Turu z Warszawy. W meczu futbolowym Tur (Łódź) pokonał Tur (Wola—Warszawa) w stosunku 6:1, zaś w meczu w koszykówkę mekłą Tur łódzki pokonał Tur (Powisłe—Warsz.) 66:2. W biegu przez ulice Łowicza na dystansie 3.600 m. zwyciężył Koniarze (Tur—Warsz.) w czasie 12:47 przed Karczmarkiem i Piombką (obaj Tur—Łódź). W ogólnej klasyfikacji zwyciężył Tur z Łodzi zdobywając proporzek, ufundowany przez Związek Robotniczych Stowarz. Sportowych.

### Teatr rewji „GONG” w ogródku „Scala” „Pobór na teściowe”.

W ogródku „Scala” przy ulicy Śródmiejskiej 17 bawi obecnie na gościnnych występach zespół artystów stolicy z Katią Masłową, Niną Tomską, E. Redenem, H. Wróblewskim i Wł. Sadowskim na czele.

Rewja p. t. „Pobór na teściowe” zasługuje na uznanie zarówno ze względu na poziom artystyczny, jak i dobrą grę wykonawców. Na szczególnie wyróżnienie zasługuje scena zbiorowa p. t. „Wspomnienia walca” z Niną Tomską.

Katia Masłowa zarówno w piosenkę „Sulamit” jak i „Podróż naokoło świata” zbiera zasłużone brawa.  
Reszta zespołu cieszy się nie mniejszym powodzeniem. Podkreślić należy jeszcze doskonały balet „Stella” oraz świetny zespół muzyczny pod kier. Z. Sandomierskiego.

**Pamiętajcie o najbardziej.**



Dźwiękowy Kino-Teatr „Przedwiośnie”



Zeromskiego 74-76. róg Kopernika

Od wtorku dnia 12 lipca i dni następných OBLAWA W PARYŻU

z uroczą Annabellą i ulubionym piosenk... wszystkich stolic świata Albertem Préjean. Najnowsze i najpiękniejsze dzieło CARMINE GALLOŃE. Nad program aktualności filmowe i wesoła komedia.

Początek seansów w dni powsz. o godz. 4 p. p. w niedziele i święta o godz. 2 p. p. Ostatni seans o godz. 10 wiecz. Ceny miejsc: I—1,25, II—0,90 gr. III—1,00 dr. Na I-szy seans wszystkie miejsca po 60 gr.

Następny program: „SZYB L. 23” w roli głównej Baśka Orwid, Jerzy Marr i inni podług powieści Jerzego Kosowskiego Kupon ulgowe po 75 gr ważne na wszystkie miejsca we wszystkie dni z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.

KINO-TEATR RESURSA

ul. Kilińskiego 123

Ork. pod dyr. p. L. KANTORA.

Dziś!

Wielki film obyczajowy — Dramat wszystkich czasów — Rzeczywistość doby obecnej p. t.

„Moralność pani Dulskiej”

Pomyślowa reżyserja. — Doskonała wystawa. — Udział najwybitniejszego sił scen polskich! — W rolach głównych:

DELA LIPIŃSKA, ZOFJA BĄTYCKA, ADOLF DYMSZA, LUDWIK FRITSCHKE I TADEUSZ WESOŁOWSKI.

Dziś!

Porywająca treść. —

Następny program:

„TAN ERKA ORCHIDEA”

Początek seansów w dni powsz. o godz. 5, 90, 7, 30 i 9, 15.

W soboty o g. 4, w niedziele i święta o g. 5, 4, 50, 6, 7, 30 i 9, 15. W soboty, niedziele i święta, passe partout prócz urzędowych nie ważne. UWAGA! Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 55 gr.

Do akt Nr. 551 1932 r. Ogłoszenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi do spraw upadłości zamieszkały w Łodzi przy ul. Wólczańskiej Nr. 63 na zasadzie art. 1050 U. P. C. ogłasza, że w dniu 21-go lipca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Lissnera Nr. 10 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznej ruchomości, należących do Adolfa Fromberga i składających się z fortepianu, garderoby i maszyny do szycia gabinetowej oszacowanych na sumę zł. 780.— Łódź, dnia 11 lipca 1932 r. Komornik W. KOSZELIK.

Do akt Nr. 1171 1932 r. Ogłoszenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 2, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Górnoskiej 53 na zasadzie art. 1050 U. P. C. ogłasza, że w dniu 22-go lipca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 254 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznej ruchomości, należących do Masy Upadłości f. „Michał Śpiwak i S-ka” i składających się z maszyn oszacowanych na sumę zł. 150.— Łódź, dnia 1 lipca 1932 r. wz. Komornik H. KULAK.

Do akt Nr. 1259 1932 r. Ogłoszenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 2, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Górnoskiej 53 na zasadzie art. 1050 U. P. C. ogłasza, że w dniu 25-go lipca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Paryskiej Nr. 5 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznej ruchomości należących do firm: „Łódzki Mechaniczny Zakład Kytowiancy” i składających się z mebli biurowych oszacowanych na sumę zł. 450.— Łódź, dnia 8 lipca 1932 r. wz. Komornik H. KULAK.

Do akt Nr. 553 1932 r. Ogłoszenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, do spraw upadłości zamieszkały w Łodzi przy ul. Wólczańskiej Nr. 65 na zasadzie art. 1050 U. P. C. ogłasza, że w dniu 21-go lipca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Rzgowskiej pod Nr. 77 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznej ruchomości, należących do Tomasza Szoszenia i składających się z urządzenia siklepowego i mebli oszacowanych na sumę zł. 615.— Łódź, dnia 11 lipca 1932 r. Komornik W. KOSZELIK.

Do akt Nr. 625 1932 r. Ogłoszenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 12, zamieszkały w Łodzi przy ul. Piramowicza 7, na zasadzie art. 1050 U. P. C. ogłasza, że w dniu 20 lipca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Długosza pod Nr. 43, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznej ruchomości, należących do Izraela Tyllera i składających się z drzwi, warsztatu, szuflercy, hebarcy, wiertarek i maszyn stolarskich oszacowanych na sumę zł. 10,435.— Łódź, dnia 7 lipca 1932 r. Komornik A. JAROSZYŃSKI.

Do akt Nr. E 835 1932 r. Ogłoszenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 6, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza 10 na zasad. art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 22 lipca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Trebuckiej 13 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznej ruchomości, należących do Abrahama Sztajnszajndera i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 3000 (trzy tysiące). Łódź, dnia 30 czerwca 1932 r. Komornik L. WĄSOWSKI.

Do akt Nr. 561 1932 r. Ogłoszenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 1 zamieszkały w Łodzi przy ul. Al. Kościuszki nr. 17 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 19 lipca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Łomżyńskiej 20/22 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznej ruchomości należących do Izabela Bergera i składających się z grepli oszacowanych na sumę zł. 1500.— Łódź, dnia 24 czerwca 1932 r. Komornik ST. DOBKOWSKI.

Do akt Nr. 10/9 1932 r. Ogłoszenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 16, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Górnoskiej 116 na zasadzie art. 1050 U. P. C. ogłasza, że w dniu 22 lipca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Górnoskiej Nr. 116, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznej ruchomości, należących do firmy „Alfred Sommer” i składających się z opon i szkieletów samochodowych oszacowanych na sumę zł. 650.— Łódź, dnia 23 czerwca 1932 r. Komornik A. JAEŃSKI.

Do akt Nr. 504 1932 r. Ogłoszenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 16, zamieszkały w Łodzi przy ul. Górnoskiej 77-a, na zasadzie art. 1050 U. P. C. ogłasza, że w dniu 22 lipca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Wólczańskiej Nr. 97, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznej ruchomości należących do Alzyka Kupera i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 1640.— Łódź, dnia 2 lipca 1932 r. Komornik A. JAEŃSKI.

Do akt Nr. 2574 1931 r. Ogłoszenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 12, zamieszkały w Łodzi przy ul. Piramowicza 7, na zasadzie art. 1050 U. P. C. ogłasza, że w dniu 19 lipca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Mielczarskiego 4, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznej ruchomości należących do Abrahama Jakobowicza i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 663.— Łódź, dnia 8 lipca 1932 r. Komornik A. JAROSZYŃSKI.

Zakład wyrobów Skórzano-Galanteryjnych J. J. J. J. i S. Moszczyński — ŁÓDŹ, ul. Główna 11 — przy Piotrkowskiej. POLECAM Y:

Kufry, Walizy i Sakwo'aze wszelkiego rodzaju, Torebki damskie Portfele, Paletki, Taki, Toristry, Paski bagażowe, Plecak i wszelkie reperacje na miejscu — CENY ZNIŻONE. —

Dr. med. Stefan Swietlik choroby wewnętrzne spec. serca i przemiany materji przyjmuje 3—6. Południowa 26.

Doktor REICHER Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. UL. POŁUDNIOWA 28. Tel. 201-93. Przyjmuje od 8—11 rano i od 5—8 w. w niedziele i święta od 9—1. Dla niezamierzonych ceny leżnie.

SALA ZE SCENĄ w śródmieściu DO ODNAJĘCIA. Związek Drukarzy, Nawrot № 20.

Udzielam lekcji gry na CYTRZE Zgłoszenia adresować do administracji „Ilustr. Dzien. Łódzki” pod lit. „K. H.”

Zakład Stolarsko-Tapicerski L. MISZCZAKA ul. 11 Listopada Nr. 53 Przyjmuję wszelkie obstalunki i reperacje w zakresie stolarstwa i tapicerstwa wchodzące po cenach b. przystępnych i na dogodnych warunkach. UWAGA! Gotowe meble na składzie

Do akt Nr. 1197 1932 r. Ogłoszenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 4, zamieszkały w Łodzi przy ul. Traugotta 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 22-go lipca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 112 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznej ruchomości, należących do Samuela Lejzera Konsensa i składających się z warsztatu tkackiego firmy „Gälicher i Schwabe” oraz tokarki mechanicznej oszacowanych na sumę zł. 1100.— Łódź, dnia 21 czerwca 1932 r. Komornik ST. ZAJKOWSKI.

Do akt Nr. 928 1932 r. Ogłoszenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 8-go zamieszkały w Łodzi, przy ul. Zeromskiego 25, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 30 lipca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Południowej nr. 80, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznej ruchomości, należących do firmy „Bracia Halbern” i składających się z 2 maszyn do pisania, kasy ogniotrwałej i biurka amerykańskiego oszacowanych na sumę zł. 680.— Łódź, dnia 9 lipca 1932 r. Komornik J. JABCZYK.

Do akt Nr. 589 1932 r. Ogłoszenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 7, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 95-a na zasadzie art. 1050 U. P. C. ogłasza, że w dniu 21 lipca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Pomorskiej 25 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznej ruchomości, należących do Abrahama Lejzera Pływackiego i składających się z kasy ogniotrwałej, maszyny do szycia i innych rzeczy, oszacowanych na sumę zł. 1035.— Łódź, dnia 1 czerwca 1932 r. Komornik ST. GÓBSKI.

Do akt Nr. 1205 1932 r. Ogłoszenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 4-go, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Traugotta 10, na zasadzie art. 1050 U. P. C. ogłasza, że w dniu 21 lipca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 45 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Adolfa Tetlaffa i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 1100.— Łódź, dnia 25 czerwca 1932 r. Komornik ST. ZAJKOWSKI.

Udzielam lekcji GRY na skrzypcach oraz korepetycji. Wiadomość: ul. Wólczańska № 139 lewa ofic. m. 16.

POPIERAJCIE PRZEMYSŁ POLSKI

Fabryka okuć budowlanych B-cia SUWAŁSCY ul. Ant. SUWAŁSKI Fab. i Biuro: Łódź, ul. Gołca 9. Tel. 209-52. Wykonujemy zamki, zatrzaski, klamki żelazne kute, a mosiądź i czerniwy metal, pasywila, zawiasy, zawisy, narożniki i t. p. od najskromniejszych do najodbitniejszych i przyjmujemy kompletne kucia do nowych budowli. Dojazd tramwajem Zgierskim do Julianańskiej

Biżuterja zegarki na raty, ceny gotówkowe po leca „Preciosa” Piotrkowska 125 w podwórzu. Należyciel leżka łódzkiego na 15 godzin wolnych. Zgłoszenia sub „A Z” redakcja „Dziennika Łódzkiego.

SZEWCY Najtaniej nabyć można SKÓRY w każdej ilości w SPÓŁCE SZEWCOŃ PIOTRKOWSKA 79. — Al. KOSCIUSZKI 22. Telefon 158-38. Specjalność: detaliczna sprzedaż zółwek trwałych na wodę.

Zaginiony kwit od licznika Elekrowni Łódzkiej — Nr 115-02 p. Cyryl Nosenczewo, ulica Piotrkowska 14-8. OBIADY domowe, smaczno i TANIO wydaje 11 Listopada Nr. 20 (Konstantynowska) poprzeczna oficyna II wejście, m. 18, parter.

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz milimetry 1-lin. (strona 5 lin.) przed tekstem i w tekście 40 gr. za tekstem i komunikaty 30 gr., nekrologi — 25 gr., z wyjątkiem za 1 wiersz milim. (strona 10 lin.) 10 gr., ogłoszenia drobne 10 gr. za wiersz, najmniejsze 5 gr. dla poszukujących pracy 5 gr., najmniejsze ogłoszenie 50 gr. — Oferty zamiejscowe o 30 proc. więcej.

CENY PRENUMERATY:

Miesięcznie w Łodzi zł. 3,60, z odnośnieniem do domu. Na prowincji zł. 4,80 — Prenumeratę przesyłać można tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.